Ner 59. Kraków, Środa 14 Marca 1894. Rocznik XLVII.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne. Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 cnt., z przesyłką pocztową 12 centów; we Lwowie po 10 centów do nabycia w biurze dzienników, przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
W miejscu	20 złr.	5 złr.	1 złr. 80 ct.
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się **tylko od 1 do ostatniego dnia** w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i **przekazy** pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — *Rękopismów* nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

Administracya *Czasu* **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Niemojewskiego w Sukiennicach, biuro dzienników Herza plac Maryacki l. 9, handel Bajera ul Grodzka, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana, handel Kretschmera w Rynku gł. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9, centralne biuro ogłoszeń ulica Kopernika l. 11; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam rue de Varenne 38, (prenumeratę p. W. Raczkowski Courbevoi pod Paryżem rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & Comp.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Comp **w Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskie

August Cieszkowski

Kilka miesięcy temu zamknął się grób nad zwłokami jednego z największych mężów naszego narodu, Matejki. Dziś nową nam zapisać przychodzi narodową żałobę: August Cieszkowski nie żyje! Druh serdeczny, doradca i powiernik myśli Zygmunta Krasińskiego, umysł głęboki, a wszechstronny, otwierający szerokie horyzonty dla myśli polskiej, zdobywający imieniowi polskiemu uznanie i cześć zagranicą, filozof i ekonomista, uczony na miarę europejską, był on jedną z wielkich chwał naszych. Serce wielkie, dusza gorąca, był zarazem i mężem czynu, jednym z przewodników narodu, obywatelem znakomitym i zasługi pełnym. Charakter to był szlachetny i czysty jak kryształ. Ofiarny na cele publiczne i dobroczynny, wielu do wdzięczności zobowiązywał, a mimo to — rzecz dziwna — nie miał nienawistnych, ani oszczerców. Gdzie się pojawiał, wszystkie głowy skłaniały się przed nim z uszanowaniem. Bo też gdzie był Cieszkowski, tam można było być pewnym, że działo się coś zacnego, pożytecznego i doniosłego.

Właściwą atmosferą jego była nauka. Niezwykłemi zdolnościami obdarzony, uczeń Hegla, umiał użyć narzędzia niemieckiej nauki i gruntowności, aby zbijać jej własne błędy. Imponujący ścisłością system filozofii Heglowskiej, uderzył pełną polotów duszę młodzieńca nieszlachetnością wyników jego historyozofii. Od krytyki Hegla zacząwszy, zbudował cały własny system historyozofii chrześciańskiej, wyrazem jej szereg znakomitych dzieł, któremi stanął na czele wszystkich filozofów polskich. Ale i poezya polska ma mu wiele do zawdzięczenia. Jak jego *Ojcze nasz*, w części do dziś dnia dobrze niewiadomej, natchnieniu Krasińskiego przypisać należy, tak pewnem jest, że w poczęciu *Przedświtu* miał swoją cząstkę Cieszkowski. Nie wszystkie te historyozoficzne teorye i przepowiednie ostać się mogły wobec kryteryum dogmatów i kryteryum faktów, co je potwierdzić miały; ale jeżeli zboczenia były, to zboczenia szlachetne, na jakie tylko chrześciańskiej na wskróś duszy egzaltacya zdobyć się może, a Cieszkowski, jak żył prawym chrześcianinem, tak zamknął dni swoje jako dobry syn Kościoła.

Polskiemu umysłowi nie wystarcza tylko teorya, choćby najwznioślejsza, a nauka sama dla siebie rzadko bywa celem. Obok filozofii, najpozytywniejsza na pozór umiejętność zajmowała żywo Cieszkowskiego: ekonomia polityczna. I tu nawet najświetniejsze zebrał wawrzyny, książką swoją *O kredycie* zyskując trwałe miejsce w zachodnim świecie nauki.

Dobry syn ojczyzny, skarbów swojej wiedzy użyć musiał dla pożytku kraju i narodu. Najstarszą z polskich dzielnic obrawszy za stałą siedzibę, tu rozwinął działalność polityczną, już w r. 1848 stając na czele reprezentacyi polskiej w Berlinie; i on to pierwszy zainaugurował kierunek polityczny, który później zastosowany w Galicyi, tak poważne nam wywalczył w Austryi stanowisko i tyle niespożytych życiu narodowemu przyniósł w zysku zdobyczy. Niestety, pod zaborem pruskim mniej szczęśliwą okazała się konstelacya polityczna, a wina podobno spada zarówno na nienawiść wrogów, jak na własną naszą niekonsekwencyę i lekkomyślność. Legendą wydaje się wniosek Cieszkowskiego w Sejmie pruskim o uniwersytet polski w Poznaniu, wniosek, który nie był pozbawiony widoków powodzenia — dziś, kiedy o zaprzeczoną naukę polskiego języka w elementarnych szkołach ciężko dopraszać się musimy.

Gdy na polu parlamentaryzmu nic nie było do zdziałania, Cieszkowski z ruchliwością umysłu, która go cechowała, zapragnął ratować i podnosić dobrobyt narodowy. Jednem z wielu jego w tym kierunku przedsięwzięć stała się szkoła rolnicza, założona we własnym majątku, pielęgnowana z miłością ojcowską. W to ulubione dzieło trafił dobrze wymierzony grom Bismarckowskiej nienawiści. Odtąd zmęczonemu starcowi po tylu zawodach tylko przystań nauki została. W niej szukał zajęcia i osłody. Znalazł jedno i drugie. Zwrócił się do historyi, a poszukiwania za rzeczami polskiemi w archiwach weneckich obfity, największej wagi plon przyniosły.

W podeszłym już wieku zasiadł na krześle prezesa poznańskiego Towarzystwa przyjaciół nauk. Berło sobie powierzone na tem pełnem odpowiedzialności stanowisku piastował z największą godnością i pożytkiem dla sprawy publicznej Sam biorąc najżywszy udział w różnych kierunkach ruchu naukowego europejskiego, nie szczędził steranych sił, by polską naukę przedstawiać w zjazdach i kongresach uczonych europejskich. A przedstawiał ją wszędzie z największą godnością i chlubą.

Jeżeli kto z Polaków, to Cieszkowski miał prawo o sobie mówić: *nil humani* i *nil poloni alienum a me esse puto*. Niepodobna było wstrzymać się od podziwu, patrząc na tę młodą, pełną ognia duszę w steranem i wątłem zawartą ciele. Jak żołnierz waleczny i niestrudzony, do końca życia nie wypuścił z ręki sztandaru zaszczytnego, który mu był powierzony. Bóg pozwolił mu dożyć jubileuszu pięćdziesięcioletniej pracy naukowej. Święto to cała Polska obchodziła w uroczystym nastroju. Żywo stoją wszystkim w pamięci pełne skromności słowa jubilata, który jako filozof prawdziwy tak umiał zachować miarę i równowagę w chwilach tryumfu, jak nie tracił był odwagi wśród zawodów i niepowodzeń.

W dzień po swym jubileuszu zagajał Cieszkowski, jako prezes komitetu urządzającego trzeci Zjazd prawników i ekonomistów polskich w Poznaniu, biorąc następnie żywy udział w jego obradach, przedstawiając jako referent sprawę polepszenia bytu robotników rolnych, za którą walczył czynem i pismem już przed 50 laty. Zgromadzenie w podniosłym nastroju słuchało słów seniora politycznych umiejętności w Polsce, garnęło się, aby usłyszeć tego, który starczył za chorągiew, pod której przewodem 7 lat temu, odbywał się w Krakowie pierwszy Zjazd prawników i ekonomistów polskich. Gorącem sercem otaczał te zjazdy, ufny, że rozszerzenie wiedzy politycznej zdoła najlepiej politycznego działania oświecić nam szlaki; dziś jako rodzaj sztandaru politycznego po Auguście Cieszkowskim, pozostał społeczeństwu ostatni tegoż referat o poprawie bytu robotników, pozostało przypomnienie, że życie gospodarcze cechę etyczną nosić na sobie powinno.

Dziś już zamilkł na zawsze. Ale nie przestanie mówić do nas swemi pracami i przykładem, nie zgaśnie jego pamięć i żyć będzie jego dzieło. Naród cały wdzięcznie i z chlubą imię jego wspominać będzie; on podniósł poziom umysłowości polskiej — otwierał przed nami nowe *Drogi ducha*, przysporzył nam na zewnątrz powagi i chwały. On przez długie lata utrzymywał naszą z Zachodem łączność i uchronił nas od zaściankowości, Jego wreszcie osoba — jak dobrze powiedziano w najnowszej o nim monografii — wlewa w nas otuchę, że nie jałowieje grunt, który takie plony wydaje.

W panteonie chwał narodowych stanie Cieszkowski, jako myśliciel chrześciański obok Krasińskiego, jako mąż zasługi i nauki obok Staszica, lecz podobno wyżej odeń; jako filozof nie ma jak dotąd sobie równego.

Przegląd polityczny.

Kraków 13 marca.

Jak nam donoszą z Wiednia, Koło polskie na wczorajszem krótkiem posiedzeniu, zwołanem podczas posiedzenia Izby poselskiej, odroczyło wybór prezesa Koła aż do pierwszego posiedzenia po świętach. Na wczorajszem posiedzeniu odczytano pisma, wystosowane przez wszystkie kluby parlamentarne, do Koła polskiego z wyrażeniem współczucia z powodu straty, jaką Koło polskie poniosło przez śmierć przewodniczącego ś. p. Benoëgo. Odczytano także wiele tejże treści telegramów od posłów niemieckich, nieobecnych w Wiedniu. — Na temże posiedzeniu Koło pozostawiło swojej komisyi parlamentarnej rozstrzygnięcie pytania co do głosowania w Izbie za lub przeciw poprawkom, wnoszonym przez innych posłów do ustawy, regulującej sprzedaż ruchomości na raty, nad którą to ustawą Izba właśnie obraduje.

Dzienniki berlińskie przynoszą wiadomość, że Rudolf Bennigsen usuwa się całkowicie z życia politycznego. Już od dłuższego czasu w niemieckich kołach parlamentarnych utrzymywały się pogłoski o tym zamiarze Bennigsena, który teraz został urzeczywistniony. Mowę jego za przyjęciem niemiecko-rosyjskiego traktatu handlowego uważano za jego ostatni występ w parlamencie. Działalność polityczna Bennigsena obejmuje okres lat czterdziestu i żywo zaznaczyła się w życiu publicznem Niemiec; Bennigsen wystąpił po raz pierwszy jako członek opozycyi w Izbie hanowerskiej, następnie jako założyciel i przewodniczący niemieckiego związku narodowego, a następnie po aneksyi Hanoweru przez Prusy jako jeden z przywódców narodowo-liberalnego stronnictwa w parlamencie niemieckim i w sejmie pruskim. Współdziałanie tego stronnictwa z ks. Bismarckiem było dziełem Bennigsena; dopiero kiedy polityka ceł ochronnych przybrała nadzwyczaj ostre formy, Bennigsen oświadczył, że nie może dalej iść drogą, po której postępuje ks. Bismarck. Skoro obóz narodowo-liberalny z każdym dniem więcej tracił na znaczeniu, złożył Bennigsen swój mandat, i dopiero wówczas, kiedy kartel tego stronnictwa z wolnokonserwatywnymi i konserwatywnymi otworzył nowe widoki dla narodowo-liberalnych, przyjął mandat ponownie. W rok potem cesarz zamianował go naczelnym prezydentem Hannoweru. Obecnie składa Bennigsen stanowczo zarówno ten urząd, jak i mandat poselski, ponieważ czuje konieczną potrzebę ostatecznego wypoczynku, kończąc w lipcu lat siedmdziesiąt.

Przesilenie w Hiszpanii jest już prawdopodobnie zakończone. W ciągu dnia wczorajszego miał p. Sagasta przedłożyć królowej rejentce następującą listę nowych ministrów: Moret, sprawy zagraniczne; Lopez Dominguez, wojnę; admirał Pasquin, marynarkę; Becerra, kolonie; Egu.lior, finanse; Groizard sprawiedliwość. Republikanie possybilistyczni nie otrzymali żadnej teki, ponieważ przywódcy ich nie zgadzają się na projekty reform, od których Sagasta nie odstąpi Brak nazwiska dawnego ministra kolonii Maury w nowej liście przedłożonej królowej dowodziłby, że plan rozszerzenia autonomii Kuby został zaniechany. Gamazo niewątpliwie nie zasiędzie już w nowym gabinecie; o ile zaś Pui de-Cerver utrzyma się przy tece spraw wewnętrznych, brak dotychczas pewniejszych informacyj.

W petersburskich sferach dworskich opowiadają, że na balu kostyumowym u hr. Szeremetjewa, który się odbył w przeszły poniedziałek, car i carowa w bardzo znaczący sposób odznaczali bawiącego tam *incognito* księcia Wiktora Bonapartego. Tłomaczono to sobie w ten sposób, że cesarstwo rosyjscy chcieli postępowaniem swojem zaznaczyć rozgoryczenie względem Orleanów z powodu sprawy Beauchampa. Ze strony dobrze poinformowanej zapewniają jednak, że ten komentarz jest zupełnie fantastyczny, a nawet, że rzeczy mają się wprost przeciwnie. Na balu u hr. Szeremetjewa bardzo mało zwracano uwagi na ks. Wiktora. Podobnież nieuzasadnione jest doniesienie *Figara*, jakoby bawiący obecnie w Petersburgu ks. Ludwik Bonaparte, zajmujący w wojsku rosyjskiem rangę pułkownika, miał się zaręczyć z księżniczką Jussupow. Jest tylko jedna córka zmarłego ostatniego księcia Jussupowa, zaślubiona hrabiemu Sumarokowi.

Listy z Berlina.

I.

Nie chciałem rozpoczynać listów tych, których zażądaliście, pod pierwszem wrażeniem wypadków, które się rozegrały w ubiegły piątek w parlamentarnem Kole polskiem. Obok przekonania bowiem, że to wypadki pierwszorzędnej dla Wielkopolski doniosłości, obok smutnego przeświadczenia, że ta doniosłość najróżniej może będzie zrozumianą tam, dokąd przedewszystkiem się odnosi — obok tego wszystkiego miałem uczucie, że pierwsze wrażenie, choć silne, może być płytkie i błędne, że więc trzeba doczekać się chwili spokojniejszej i dalszych bezpośrednich następstw. Dziś przyczyny epizodu piątkowego wyjaśnione, stanowisko Koła w sprawie traktatowej określone, więc można rzucić okiem na to, co tak nagle przyszło, a tak długo będzie się odzywać w dziejach naszej prowincyi.

Przedewszystkiem autentyczne i ściśle przedmiotowe sprawozdanie z zewnętrznego przebiegu wypadków; odpowiedzialność całą za nie gotów jestem przyjąć na siebie, bo ją każdej chwili mogę podzielić z całym szeregiem osobistości, których nazwiska wystarczy wymówić, aby rozwiać jakiekolwiek, mniej lub więcej interesowane w tej sprawie wątpliwości. A więc do rzeczy.

Wiecie już, że na piątkowem posiedzeniu parlamentu stała sprawa kredytu na dwa pancerniki. Wiecie też zapewne, że kredyt był przez komisyę budżetową przyjęty; nie ulegało więc wątpliwości, że sprawa w *plenum* przejdzie. Z Polaków należy do komisyi budżetowej X. prałat Jażdzewski. Ten jednak nie uczęszczał wcale lub bardzo rzadko na posiedzenia komisyi; w każdym zaś razie nie był na sesyi, na której komisya uchwaliła te pozycye. Dla należytego ocenienia następnych wypadków, ważnem jest stwierdzenie okoliczności, że X. prałat Jażdzewski nie głosował w komisyi budżetowej przeciw kredytom na parowce.

Mimo, że ze strony rządu zwrócono uwagę Polaków na sprawę tego kredytu, nie odbyło się w tej kwestyi posiedzenie Koła. W tym względzie acz z przykrością, nie można uwolnić od odpowiedzialności prezesa Koła, zacnego ks. Ferdynanda Radziwiłła, który w każdym razie powinien był Koło zwołać w sprawie, mającej nie ze względu na swoją treść, ale z innych, bardzo łatwych do zrozumienia powodów, doniosłe dla Polaków znaczenie polityczne. Z drugiej strony może książę prezes na swe usprawiedliwienie powołać się na fakt, który tu znów przytaczam jako sam w sobie i ze względu na cały dalszy przebieg rzeczy charakterystyczny, na fakt mianowicie, że wówczas było w Berlinie wszystkiego pięciu posłów polskich, a reszta siedziała w domu!

Dopiero w chwili, gdy w Izbie rozpoczynało się już głosowanie nad kredytem, X. Jażdzewski zwrócił się do księcia Radziwiłła i zażądał zwołania sesyi do sali klubu. Polacy więc wychodzą i zaczynają się naradzać — w Izbie głosowanie idzie dalej. Zaznaczyć tu trzeba, że wedle statutu Koła, ciało to w obecności 5 członków i prezesa nie może powziąć ważnej uchwały. Z drugiej strony istnieje w Kole zdawna utarty zwyczaj, że jeśli w sprawie pewnej Koło nie powzięło żadnej specyalnej uchwały, wówczas członkowie jego w Izbie głosują za wnioskiem komisyi. Podnosi się więc głos, zwracający uwagę na te okoliczności formalne, a zarazem podkreślający możliwe następstwa negatywnej uchwały; za tem podnosi się głos drugi z żądaniem, aby „Koło“ ze względu na deklaracyę językową ministra Bossego kredyt na pancerniki odrzuciło.

Do formalnej uchwały nie przyszło, bo właśnie prezydent Lewetzow zawiadomił Koło, że kredyt w *plenum*... przyjęty. *Finita la commedia*, *commedia* w najściślejszem słowa znaczeniu, a w zestawieniu z obrotem rzeczy w Izbie bez najmniejszego pozytywnego dla Koła znaczenia!

W następstwie tego poseł Kościelski składa mandat swój parlamentarny. Nie popełnię chyba niedyskrecyi, stwierdzając, że dymisya ta jest zarazem zwycięstwem X. Jażdzewskiego, który zawsze ubocznie zwalczał p. Kościelskiego w Kole i w kraju. Co do sposobu, w jaki to zwycięstwo odniesiono, reasumuję fakta, wstrzymując się od komentarzy i uwag: nie głosowali Polacy w komisyi przeciw kredytowi, choć głosowanie tam odbyło się już po znanych oświadczeniach p. Bossego. Nie żądał nikt posiedzenia Koła, tj. aż do ostatniej chwili rzecz na zasadzie tradycyi parlamentarnej, o której wyżej, postanowioną była: głosować za traktatami. Zażądano posiedzenia w chwili, kiedy radzić znaczyło nie głosować wcale i nie głosowali też w Izbie ani za, ani przeciw kredytowi. Nie głosowali więc wskutek... zagadania się, a prowadzono dyskusyę tak, aby ona nie w Izbie, ale tylko w łonie Koła mogła mieć następstwa.

Stanowisko zaś Koła wobec traktatu handlowego z Rosyą (przemówienie ks. Radziwiłła) w ze-

SPIRYTYZM i HYPNOTYZM.

Przez

prof. Dra N. Cybulskiego.

(Ciąg dalszy).

Już sam fakt, że znaczną część zjawisk spirytystycznych nieraz z lepszym wynikiem, otwarcie przyznając się tylko do zręczności, wykonywują rozmaici prestydygitatorzy i magicy wśród pełnego oświetlenia wobec tłumów, podczas gdy spirytyści łączą się w małe grupy i najczęściej przy zamkniętych drzwiach odbywają swe posiedzenia wieczorami, już samo to wymaga osobnego wyjaśnienia i wskazuje, że musi być pewna różnica między prestydygitatorem a medyum, między publicznością, która obserwuje wyjmowanie konewek wody z kieszeni lub kufli piwa z ucha, a zwolennikami spirytyzmu i medyumizmu.

Ażeby zrozumieć różnicę, potrzeba koniecznie uprzytomnić sobie rozmaite własności naszego układu nerwowego i rozważyć, wśród jakich warunków powstają w nas rozmaite świadome stany psychiczne, sądy i wnioskowania, i jaki udział biorą w tem wszystkiem rozmaite wrażenia, które odbieramy od świata zewnętrznego za pomocą naszych zmysłów.

Każdemu wiadomo, że posiadamy mózg, rdzeń pacierzowy, nerwy i ich zakończenia w rozmaitych narządach. Mózg i rdzeń pacierzowy stanowią tak zwany układ nerwowy centralny czyli środkowy, nerwy i ich zakończenia układ nerwowy obwodowy. Wszystkie zakończenia nerwowe w narządach zmysłowych są połączone za pomocą nerwów z układem ośrodkowym t. j. z mózgiem lub rdzeniem i właśnie te połączenia nazywamy nerwami czuciowymi lub dośrodkowymi. Tak samo z drugiej strony od mózgu i rdzenia prowadzą osobne połączenia do osobnych zakończeń nerwowych we włóknach mięsnych; są to nerwy ruchowe, albo odśrodkowe. Prócz włókien, prowadzących do mięśni istnieją jeszcze osobne kategorye, które prowadzą do ścian naczyń krwionośnych, lub do osobnych narządów, które nazywamy gruczołami; te włókna również nazywają się odśrodkowemi.

Wszystkie te elementy nerwowe mają tę jedną zasadniczą cechę, że wszelkie wpływy otoczenia: chemiczne, jak n. p. kwasy, zasady, sole — fizyczne, jak ciepło, światło, dźwięk, elektryczne prądy, indukcyjne lub od stosów, — mechaniczne, jak dotyk, ucisk i t. p, wywołują w nich pewne zmiany i to bez względu na to, czy te czynniki działają tylko na zakończenia nerwowe, czy też działają na same nerwy lub ośrodki nerwowe. Te zmiany w tych lub innych partyach układu nerwowego zwykle nie ograniczają się tylko do miejsca, w którem zostają wywołane, lecz mogą się przenosić na inne miejsca, jednakże zawsze tylko pewnemi i stale dającemi się określić drogami.

Jakkolwiek wszystkie części układu nerwowego są wrażliwe na wpływ czynników zewnętrznych, to jednakże zakończenia nerwów dośrodkowych w rozmaitych narządach naszych zmysłów są najbardziej wrażliwe i tem się różnią pomiędzy sobą, że każde zakończenie jest specyalnie przystosowane tylko do pewnego rodzaju czynników zewnętrznych. I tak zakończenia nerwowe w oku są wyjątkowo wrażliwe tylko na wpływ światła; inne znowu, jak n. p. w uchu, na działanie dźwięków, t. j. drgań powietrza. Zakończenia w skórze jedne są wrażliwe na dotyk, inne znowu na wpływy ciepła lub zimna, inne na ból i t. d. W warunkach tedy prawidłowych, właściwie w każdym ustroju w zakończeniach nerwowych bywają wywoływane zmiany tylko pod wpływem odpowiednich czynników: zmiana, która powstaje w zakończeniach nerwowych oka, występuje tylko zwykle pod wpływem światła, w uchu pod wpływem dźwięku, w skórze pod wpływem dotyku, ciepła i t. p. Jeżeli zmiana, wywołana w jednym z tych narządów obwodowych jest dosyć znaczna, to z tego narządu przez włókna nerwowe przenosi się w postaci osobnego ruchu, zwanego ruchem nerwowym lub stanem czynnym nerwu, do mas środkowych, do mózgu lub rdzenia. Zmiany, wywołane w oku, uchu, języku lub nosie zwykle przenoszą się wprost do mózgu, zmiany zaś wywołane w zakończeniach w skórze przez odpowiednie nerwy, przenoszą się do rdzenia pacierzowego, a ztąd dopiero przez osobne połączenia dochodzą również do mózgu. Wszystkie te zmiany nazywamy wrażeniami. Doszedłszy do mas centralnych, do rdzenia lub mózgu, ruch nerwowy przechodzi z nerwów dośrodkowych, do tak zwanych ośrodków nerwowych, i tu, znajdując ogromny zapas energii, wywołuje wyzwolenie się pewnej jej części, która się zwykle wyładowuje na zewnątrz również przez nerwy odśrodkowe i tylko przez nie, wywołując w nich tak samo ruch nerwowy, który przebiega bądź do mięśni, bądź do gruczołów. Wyładowanie się tej energii innemi drogami, lub bezpośrednio z mózgu na zewnątrz, jak twierdzą mediumiści, na czem ma polegać także i tak zwana *suggestion mentale*, nigdy i przez nikogo w żadnej postaci nie było stwierdzone; co więcej, jest ono nawet zupełnie niezrozumiałem wobec misternej budowy narządów zmysłowych i ich związku z innemi częściami układu nerwowego; gdyby nasze strony psychiczne mogły się bezpośrednio udzielać otoczeniu, a mózg również bezpośrednio mógł odbierać wrażenia z tego otoczenia, niewątpliwie przynajmniej w rodzaju ludzkim musiałby nastąpić zanik zmysłów, czego dotychczas również nie stwierdzono.

Ten akt wyładowywania energii w postaci ruchu nerwowego na nerwy odśrodkowe nazywamy czynnością lub stanem czynnym ośrodków nerwowych. Jako skutek tego wyładowania powstaje skurcz rozmaitych mięśni, który widzimy w postaci ruchu bądź pojedynczych, bądź całych grup mięśni danego narządu. Taki przebieg ruchu nerwowego może na tem się zakończyć, lecz w niektórych razach, szczególnie, jeżeli wrażenie względnie zmiana w narządzie zmysłowym jest od razu dość znaczną, ruch nerwowy przechodzi zawsze do mózgu i jak wszelkie spostrzeżenia pozwalają przypuszczać — dochodzi aż do samej jego powierzchni, do tak zwanej kory mózgowej. W tej warstwie powierzchownej mózgu, stosunkowo bardzo skomplikowanej, ruch nerwowy wywołuje również stan czynny pewnych ośrodków nerwowych, lecz wskutek stanu czynnego tych ośrodków powstaje już nie sam tylko ruch mięśni lub czynności gruczołów, lecz osobne zjawisko, które nazywamy stanem psychicznym. Nasamprzód wskutek tego ruchu powstają proste stosunkowo stany psychiczne w postaci tak zwanych czuć, n. p. czucie światła, dźwięku i t. d., a z tych czuć stopniowo składają się bardziej skomplikowane stany, obrazy zjawisk zewnętrznych, które są głównym elementem innych znowu stanów psychicznych, nazywanych wyobrażeniami. Czucia, obrazy i wyobrażenia tem się charakteryzują i odróżniają od wszystkich innych czynności układu nerwowego, że są świadome.

Nie mam oczywiście zamiaru i nie mogę przechodzić po kolei rozmaite stany psychiczne i przedstawiać te przypuszczenia, które współczesna psychologia i fizyologia czyni co do mechanizmu ich powstawania, zaznaczę tylko, że przyjmujemy, iż w ten sposób wskutek stanu czynnego odpowiednich grup ośrodków nerwowych powstają wyobrażenia, uczucia, afekty i wogóle wszelkie stany psychiczne. Każde więc wrażenie zewnętrzne, jeżeli jest dostatecznie silne, może dojść do mózgu, jako ruch nerwowy, może tu wywołać odpowiednią zmianę w ośrodkach nerwowych, którą dla krótkości nazwiemy równoważnikiem fizyologicznym i może spowodować ten lub inny świadomy stan psychiczny. Ponieważ w otaczającej przyrodzie, w naszem bezpośredniem otoczeniu, nawet w zupełnie zamkniętej przestrzeni istnieje zawsze nieskończona ilość rozmaitych czynników, które na nasze zakończenia nerwowe mogą wpływać, więc od pierwszej chwili istnienia naszego wciąż z tego otoczenia odbieramy najrozmaitsze wrażenia, które przenoszą się do mózgu lub do rdzenia i bądź w pierwszym, bądź w drugim narządzie wywołują odpowiednie zmiany. Zmiany te albo wprost objawiają się na zewnątrz w postaci ruchów mięśni, jako ruchy nieświadome, czyli odruchy, albo wywołują świadome stany psychiczne, które również tylko za pośrednictwem ruchów ujawniają się na zewnątrz.

Każda taka zmiana pozostawia jednakże po sobie mniej lub więcej trwały ślad, który nowym wrażeniom tego samego rodzaju ułatwia znacznie drogę, tak, że każdy stan powstaje tem łatwiej, im częściej się powtarza. W ten sposób wyrabia się nasamprzód pewna łatwość, niekiedy dochodząca do nieprawdopodobieństwa, z jaką ta lub inna czynność w naszych ośrodkach nerwowych powstaje, z jaką tę lub inną czynność wykonywamy, a z drugiej strony, obok tej łatwości, pewne przyzwyczajenie, które pociąga za sobą pożądanie danej czynności tak, że nietylko wskutek powtarzania danej czynności ona się łatwiej odtwarza, ale zarazem bardzo często staje się dla samego układu przyjemną i pożądaną. Dzięki tym śladom, które pozostają w mózgu po wrażeniach świadomych i po tych stanach, które te wrażenia wywołują, rozmaite stany umysłowe coraz łatwiej mogą być odtwarzane, a z czasem łatwość ta staje się tak znaczną, że już najmniejszy wpływ zewnętrzny może wywołać stan czynny nie jednego jakiegoś ośrodka nerwowego, lecz całych grup ośrodków i to nietylko w tej chwili, kiedy ten wpływ

stawieniu z dyskusyą Koła, prowadzoną wyłącznie *pro foro interno* w sprawie kredytu na parowce, wskazuje, że Kołu, a raczej większości z jego mniejszości nie chodziło o zmianę stanowiska politycznego, ale o wywołanie następstw czysto osobistych. Ten ostatni cel został dopięty. Pozwólcie mi teraz wypowiedzieć i pokrótce ze stanowiska logiki politycznej i znajomości tutejszych stosunków uzasadnić zdanie, że dopięcie tego celu nie może pozostać bez wpływu na tamten cel pierwszy, ujawniony w głosowaniu za traktatem handlowym, t. j. na zamiar utrzymania Koła na obecnem stanowisku politycznem.

Rada państwa.

Na wstępie wczorajszego posiedzenia Izby poselskiej Rady państwa przemówił pierwszy wiceprezydent, Dr Kathrein, w następujące słowa:

„Wysoka Izbo! Wczoraj oddaliśmy ostatnią posługę jednemu z czczonych i kochanych członków tej wysokiej Izby. Przejęci bólem stoimy nad grobem doskonałego człowieka, którego stratę wszyscy, a zwłaszcza jego bliżsi towarzysze stronnictwa i przekonań głęboko odczuwają. Atanazy Benoë, ostatni swego rodu i swego imienia, był szlachcicem w najlepszem znaczeniu tego słowa. Od samego początku konstytucyjnej ery należał do galicyjskiego sejmu, a od r. 1882 do wys. Izby poselskiej. Brał udział w pracach tej Izby, zwłaszcza w komisyach, do czego dawały mu podstawę bogate doświadczenia i wiadomości, zwłaszcza z zakresu rolnictwa i spełniał swoje obowiązki z nadzwyczajną gorliwością i ścisłością. Atanazy Benoë był to charakter szlachetny i czysty, szanowany przez wszystkich, czczony przez tych, którzy mu byli bliżsi i którzy go lepiej znali. Z natury milczący i zamknięty w sobie, mówił mało, ale słowa jego były zawsze wypływem najgłębszego przekonania i najdojrzalszej rozwagi. Cieszył się zaufaniem swego kraju i swoich ściślejszych towarzyszy stronnictwa w jaknajpełniejszej mierze i jakkolwiek w swojej skromności, która go szczególniej zdobiła, chciał wypełniać parlamentarne obowiązki tylko jako zwyczajny szeregowiec, powołano go jednomyślnie na zaufane stanowisko przewodniczącego stronnictwa; w kraju rodzinnym zmarłego, w Galicyi, nie było nigdy wyborów do jakiegokolwiek ciała reprezentacyjnego, żeby nazwisko Benoë nie występowało przy nich na pierwszy plan. Był wiernie oddany krajowi rodzinnemu, państwu i dynastyi. Bóg go teraz powołał do siebie, aby za cnoty jego obdarzyć go wieczną nagrodą. My, szanowni panowie, poświęcamy mu i przechowamy o nim chlubne wspomnienie; na znak żałoby podnieśliście się już ze swoich miejsc. Proszę panów o pozwolenie, abym tę zaszczytną manifestacyę mógł zapisać w protokóle dzisiejszego posiedzenia. (Żywe oklaski).

Z porządku dziennego obradowano w dalszym ciągu nad ustawą o handlu na raty.

Jako jeneralny mowca za projektem zabrał głos hr. Piniński. Mowca oświadcza w imieniu posłów polskich, że są przychylni ustawie i nie zgodzą się na ewentualny wniosek odesłania jej do komisyi. Mowca omawia kwestyę postanowień karnych i sądzi, że można nad nią dyskutować, jeżeli postanowienia wydają się za ostre. Znoszenie ich wszakże jest absolutnie niemożliwe.

W końcu posiedzenia zabrał głos prezydent ministrów ks. Alfred Windischgrätz. „Na posiedzeniu wys. Izby z dnia 6 b. m. dep. Biankini i tow. wystosowali do mnie następującą interpelacyę:

1) Czy prawdą jest, że austryacko-węgierska monarchia projektuje w danym wypadku podział królestwa Serbii, albo przynajmniej czynną interwencyę w wewnętrzne sprawy tego królestwa i że w odniesieniu do tego planu wybitna rola przeznaczona została 13 korpusowi armii, to jest wojskom kroackim.

2) W razie potwierdzającej odpowiedzi, w jaki sposób W. Ks. Mość potrafi usprawiedliwić tak śmiały krok.

3) Jeżeli nic z tego prawdą nie jest, czy W. Ks. Mość gotów jest dla uspokojenia umysłów zaprzeczyć w stanowczy sposób odnośnym pogłoskom.

Mam zaszczyt, nie wdając się w szczegóły motywów interpelacyi, odpowiedzieć przedewszystkiem na pytanie postawione w przedmiocie trzecim, iż wiadomości jakie się przed dwoma tygodniami rozeszły z serbskich źródeł, jakoby dwa korpusy c. i k. armii przeciwko Serbii miały być zmobilizowane, opierają się wyłącznie na zmyśleniu, i że te wiadomości, którym natychmiast pod każdym względem zaprzeczono, w dniu 6 marca — oprócz szanownym panom interpelantom — już nikomu powodu do najmniejszego zaniepokojenia nie dawały. (Wesołość). Również pod zakres zmyślenia podpadają bezsensowne pogłoski, które opierając się na źle zrozumianym artykule pewnej angielskiej gazety, opowiadały o niebezpieczeństwach dla nienaruszalności królestwa Serbii. C. i k. gabinet niema wcale powodu odstępować na przyszłość od wiernej traktatom i życzliwej dla Serbii polityki. (Oklaski).

Pytania interpelacyi są zatem zupełnie bezprzedmiotowe, ponieważ jej podstawy pozbawione są wszelkiej istotnej podstawy. Równocześnie jednak z odparciem wyrażonych w niej domysłów korzystam ze sposobności, aby jak najstanowczej zastrzedz się przeciwko wyrażeniu, użytemu z pewnym naciskiem a określającemu c. i k. 13 korpus armii nazwą „wojsk kroackich.“ (Żywe oklaski).

C. i k. wojsko i wszystkie jego części są jednolitą, zamkniętą (żywe oklaski). pod rozkazami swego Najwyższego dowódcy pozostającą siłą (ponowne oklaski), która nie zna innych względów po za względami Najw. służby. (Ponowne oklaski). Byłoby obrazą winnego szacunku dla c. i k. wojska, gdyby się podsuwało narodowe momenta tam, gdzie ich ani szukać, ani znaleść nie można. (Żywe oklaski).

Przyjęty przez Izbę panów projekt ustawy o prawie autorskiem, przekazany został specyalnej komisyi, złożonej z 15 członków.

Dep. Vaszaty stawia wniosek, aby otworzyć dyskusyę nad odpowiedzią ministra spraw wewnętrznych na interpelacyę Herolda, w sprawie niedopuszczenia do założenia czeskiego stowarzyszenia robotniczego w Wiedniu. Mowca chce wniosek swój uzasadniać, do czego jednak przewodniczący nie dopuszcza i przywołuje mowcę, jakoteż dep. Breznowskiego do porządku za gwałtowne ataki na rząd z powodu jego stanowiska wobec kwestyi czeskiej. (Hałas na ławach młodoczeskich).

Wniosek Vaszatego w głosowaniu odrzucono.

Następne posiedzenie odbędzie się dzisiaj wieczorem.

Galicyjskie Towarzystwo gospodarskie.

Lwów 12 marca.

(X) W dniach 16 i 17 b. m. odbędzie się we Lwowie w wielkiej sali ratuszowej XXIX walne zgromadzenie Rady ogólnej galicyjskiego Towarzystwa gospodarczego. Komitet Towarzystwa gospodarczego przygotował dla przyszłego zgromadzenia obszerne sprawozdanie z swych czynności za rok 1893. Ze sprawozdania komitetu dowiadujemy się, że tak, jak w latach poprzednich i w roku 1893 przedsięwzięto wędrowne wykłady rolnicze, przeważnie za pośrednictwem centralnego zarządu Kółek rolniczych. Subwencya, wypłacona przez komitet zarządowi Kółek, użytą została na przeprowadzenie lustracyj gospodarstw włościańskich; włościanom z okazyi tych lustracyj zebranym, udzielano odpowiednich popularnych pouczeń w rozmaitych gałęziach gospodarstwa. Przeprowadzenie lustracyj powierzono ludziom, praktycznie wykształconym, którzy już od lat kilku na polu tem dali dowody wytrwałej i sumiennej pracy, a mianowicie: pp. Bazylemu Korolowi, Bolesławowi Gurskiemu, Karolowi Mieleckiemu, Feliksowi Neusteinowi i Władysławowi Szybińskiemu.

Ze statystyki rolniczej dowiadujemy się, że w roku 1893 w obrębie galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego wzięto razem pod uprawę roli 2.108,906 hektarów, pozostawiono ugorem 492,609 hektarów, z łąk zaś w ogólnym obszarze 696,664 hektarów skoszono 526,533 hektarów. Uprawa tytoniu w porównaniu z r. 1892 wykazuje zwyżkę (w r. 1893 było pod uprawę tytoniu 2,017 hektarów, w 1892 roku 1 942 hektarów). Z wykazów urzędowych, otrzymanych w dyrekcyi skarbu, wynika, iż 19 dworów uprawiało tytoń na przestrzeni łącznej 97 hektarów 1632 metrów (największa dworska plantacya tytoniu wynosiła z górą 10 hektarów, najmniejsza 2 hektary), natomiast na gruntach rustykalnych wynosiła uprawa tytoniu w 284 gminach łączną przestrzeń 1919 hektarów 3739 metr., a plantatorów rustykalnych było 23,012. Ostatnia cyfra świadczy wymownie, iż uprawa tytoniu jest dla ludności wiejskiej ważnym źródłem dochodu.

W części sprawozdania o chowie bydła rogatego, podnosi komitet jako pocieszający objaw, że w roku ubiegłym powstało nowych obór zarodowych 18. Z tego okazuje się, że chów bydła szybko w kraju się podnosi, gdyż obory zarodowe pół krwi tylko tam komitet zakłada, gdzie materyał żeński jest już znacznie poprawiony i wyrównany. Okazuje się dalej, że nasi hodowcy przyszli już do przekonania, iż racyonalny chów czyni z bydła nie ciężar konieczny przy gospodarstwie, ale nawet znaczne źródło dochodu. W niektórych oborach widzi się materyał piękny, typowy, wyrównany przez długoletnie prowadzenie w jednym kierunku. Obór zarodowych włościańskich założono w tym roku dwie, a to w Odrzechowej i w Długiem. Stacyj subwencyjnych było w 1892/3 roku 52, subwencyonowanych 161, razem 213. Nową oborę bydła nizinnego, majdańskiego zamierza założyć hr. Potulicki w Glinianach. Komitet zamieszcza w swem sprawozdaniu kilka uwag o tej rasie, ponieważ podnoszą się głosy, że podtrzymywanie i rozpowszechnianie tej rasy niema celu. Komitet przyznaje, że ani mleczności nadzwyczajnej, ani sztuk opasowych wielkich po tem bydle spodziewać się nie można, ale w okolicach ubogich, gdzie nawet bardzo nie wybredne Simenthalery rozwijać się normalnie nie mogą, gdzie bydło jakiejkolwiek poprawniejszej rasy wyrasta nieforemnie, bydło majdańskie form nie traci i choć drobnem zostaje, jest kształtne i dobrze wygląda. Co do mleczności może komitet wykazać zapiskami, prowadzonemi bardzo sumiennie w Krzyżu przez czas istnienia tam obory zarodowej majdańskiej, że krowa dawała przeciętnie 1.000 litrów mleka rocznie, co w stosunku do wagi przeciętnej należy uznać za rezultat zupełnie zadawalniający. Jeżeli uwzględni się nadto, że bydło to nigdy racyonalnie chowane nie było, a wszystkie rasy przecież tylko przez chów intenzywny i systematyczny na wyżynę swego rozwoju doszły, sądzi komitet, że i z bydła majdańskiego jeszcze da się wiele zrobić i że nad jego udoskonaleniem pracować warto, wobec tego, że mamy znaczny pas kraju, na którym włościanin bydła poprawnego zagranicznego dobrze utrzymać nie jest w stanie, gdzie jedynie rasa tak mało wymagająca jak majdańska, szczupłą paszę stosunkowo najkorzystniej potrafi wyzyskać.

Wystaw przeglądowych, połączonych z premiowaniem, odbyło się w tym roku 15. W wielu okolicach włościanie jeszcze z niedowierzaniem patrzą na te wystawy, nie mając dokładnego pojęcia o ich znaczeniu i często trudno ich nakłonić do pokazania bydła, ponieważ obawiają się, czy nie chodzi o nałożenie nowych podatków. W powiatach o ludności bardziej inteligentnej, wypadły wystawy bardzo pięknie, może nawet nadspodziewanie tak co do ilości, jak i jakości sprowadzanego bydła.

Chcąc mieć rzeczywistą ewidencyę i przeprowadzić dokładną kontrolę wszystkiego, co się pod względem chowu bydła w kraju dzieje, uznał komitet Tow. gospodarskiego za stosowne kreować dwie posady inspektorów, co i z innych względów okazało się bardzo korzystnem. Niema nigdy żadnych zaległości w pracach biurowych tego działu i strony mogą zawsze zasięgnąć potrzebnych informacyj, gdyż wyjazdy inspekcyjne urządzają się w ten sposób, że zawsze jeden z pp. inspektorów jest w biurze. Z uznaniem podnieść należy, że dzięki referentowi działu chowu bydła rogatego, p. wiceprezesowi Stanisławowi Brykczyńskiemu, reforma w tym dziale ze skutkiem przeprowadzoną została, a samo sprawozdanie wskazuje dostatecznie znaczny postęp w kierunku podniesienia chowu bydła w naszym kraju.

Z wykonanych uchwał powziętych przez ostatnie walne zgromadzenie delegatów, podnieść należy, że na polecenie, aby komitet czuwał bezustannie nad utrzymaniem stanu zamknięcia granicy przeciw bydłu stepowemu rumuńskiemu, wystosował Komitet pismo do posła Dra Włodzimierza Kozłowskiego z prośbą, by baczną zwrócił uwagę, a w danym razie zechciał spowodować Koło polskie do stanowczego wystąpienia, gdyby w Radzie państwa na otwarcie wspomnianej granicy się zanosiło. Nad wnioskiem, aby Komitet zajął się ułożeniem projektu do regulaminu, któryby wszystkie oddziały miał obowiązywać, przeszedł Komitet po gruntownem roztrząsaniu kwestyi tej tak w sekcyi rolniczej jak i w pełnym komitecie do porządku dziennego, wychodząc z tej zasady, że autonomia rad oddziałów musi być szanowaną, a działalność oddziałów o tak różnorodnych miejscowych warunkach, nie może być według jednego szablonu normowaną. Komitet podaje w końcu do wiadomości, że w sprawie wyjednania u Dyrekcyi kolei państwowych refakcyi dla przewozu robotników w czasie żniw i zbiorów jesiennych na oddalenie mniej niż 300 kilometrów wynoszące, wszelkie instancye w tym kierunku czynione, pozostały bez skutku.

Preliminarz budżetu zarządu centralnego na rok 1894 wykazuje dochody w sumie 8294 złr. 71 ct., wydatki w sumie 10,524 złr. 83 ct., okazuje się przeto niedobór w kwocie 2,230 złr. 71 ct., który ma być pokryty 30% dodatkiem od należytości wkładek obowiązkowych członków w każdym oddziale zebrać się mających.

KRONIKA.

Kraków 13 marca.

— **Eksportacya zwłok ś. p. Benoëgo.** W niedzielę o godz. 3 po południu odbyło się w Wiedniu w kościele OO. Augustyanów pobłogosławienie zwłok prezesa Koła polskiego ś. p. Benoëgo. W kościele zebrało się Koło polskie w komplecie, dalej przybyli: prezydent ministrów ks. Windischgrätz i ministrowie Falkenhayn, Welsersheimb, Bacquehem, Schönborn, Wurmbrand, Madeyski, Plener i Jaworski, wiceprezydent Izby Kathrein, baron Ziemiałkowski, baron Gautsch, prezydent Biliński, z ruskich posłów: Ochrymowicz, Barwiński, Teliszewski, Wachnianin i Mandyczewski, grono posłów młodoczeskich, prezydyum niemieckiej lewicy, posłowie Hohenwart, Deym, Stürgh, Pattai, radcy dworu Halban i Jauner, prawie wszyscy polscy urzędnicy ministeryalni i wielu innych.

Po ceremonii kościelnej obecni posłowie polscy udali się na dworzec północny. Tu przemówił długoletni przyjaciel zmarłego X. prałat Ruczka, podnosząc jego nieskazitelny charakter i obywatelskie cnoty. Następnie wiceprezes Koła p. Zaleski skreślił polityczną działalność zmarłego, nacechowaną od początku do końca gorącą miłością ojczyzny. W głębokiem wzruszeniu opuścili obecni dworzec. Na trumnie złożyli wieńce: Koło polskie, klub Czechów morawskich, klub lewicy, państwo Struszkiewiczowie, p. Klucki, Stowarzyszenia polskie we Wiedniu i wiele innych. Zwłoki odeszły do Krakowa o godz. 7 wieczór.

— **Towarzystwo tatrzańskie.** Wczoraj odbyło się posiedzenie Wydziału Towarzystwa tatrzańskiego, na którem pierwszy wiceprezes Dr Kasparek w gorących słowach podniósł zasługi zmarłego członka hr. Augusta Cieszkowskiego, prezesa Tow. przyjaciół nauk w Poznaniu. Licznie zgromadzeni członkowie wydziału oddali zmarłemu cześć przez powstanie. Następnie postanowiono wziąć udział w uroczystości Kościuszkowskiej i wybrano w tym celu delegacyę, złożoną z 3 członków, która na pamiątkowem miejscu złoży wieniec z napisem „Pamięci Kościuszki — Towarzystwo Tatrzańskie.“ Wreszcie po załatwieniu kilku spraw administracyjnych wybrano Dra Wierzbickiego podskarbim Towarzystwa na dalsze 3 lata.

— **Ogólne zgromadzenie** członków Zjednoczonego Tow. przyjaciół Sztuk Pięknych, z którem połączone będzie publiczne wylosowanie dzieł sztuki za r. 1893, odbędzie się w niedzielę 18 b. m. o godzinie 12-ej w południe w salach Towarzystwa. Sprawy na porządku dziennym: a) Sprawozdanie dyrekcyi z obrotu funduszami i czynności z roku 1893. b) Sprawozdanie delegacyi rachunkowej z odbytej rewizyi rachunków i stanu funduszów Towarzystwa. c) Wybór 3 członków i 3 zastępców do delegacyi rachunkowej. d) Nadzór nad aktem losowania. Wstęp na ogólne zgromadzenie i prawo głosowania mają tylko członkowie Towarzystwa, którzy opłatę za bilet przeszłego roku uiścili.

— **W „Związku literackim“** odbędzie się jutro o godz. 7 wieczorem pogadanka „O polskim folklorze.“ Zagai prof. Roman Zawiliński. Członkowie mogą wprowadzić gości.

— **Rekollekcye uczniów** uzupełniającej szkoły przemysłowej na Kleparzu odbywały się w dniach 7, 8 i 9 b. m. w kościele św. Floryana. Udzielał ich X. Jan Filar, spełniający w tej szkole obowiązki katechety. Bóg by dał, aby długo w tych młodych sercach pozostały piękne nauki gorliwego kapłana, który, choć dopiero niedawno zajmuje się tą młodzieżą, umiał ją dobrze poznać, i wielkie na niej, jak i na starszych, wywrzeć zdołał wrażenie. Wielkiej opieki i wytrwałej pracy wymaga w czasach dzisiejszych nasza młodzież rzemieślnicza, na rozliczne wystawiona wpływy i pokusy. Zauważono, że nie wszyscy uczniowie brali udział w rekollekcyach, na które równie jak i na spowiedź umyślnie wybrano godziny wieczorne, jako najdogodniejsze. Czyżby ztąd wnosić wypadało, że niektórzy pp. majstrowie nie zdają sobie sprawy z ważności tej praktyki religijnej i nie chcieli uwolnić od pracy w tych dniach powierzonych sobie uczniów? A wszak z tej młodzieży mają kiedyś wyróść obywatele i siła społeczeństwa. Od jej moralnego i religijnego pokierowania zależy, czy wyrosną na pożytek, czy na szkodę narodu.

— **Podziękowanie.** Podpisany komitet składa niniejszem za współudział w wieczorze muzykalno-wokalnym na cześć JEmin. X. Kardynała najserdeczniejsze podziękowanie Wnej pani Freegowej, p. Floryańskiemu, dyr. Barabaszowi, prof. Gallowi, kapelmistrzowi p. Hockowi, pianiście p. Stinglowi i Szanownym Członkom chórów pod kierunkiem dyr. Barabasza i prof. Galla. Również gorąco dziękujemy P. T. Publiczności, która tak licznie na wspomniany wieczór przybyła i przyczyniła się darem 219 złr. 31 ct. do powiększenia funduszów na pokrycie kosztów żywienia biednej dziatwy szkolnej w kuchniach komitetowych. Wszystkim składamy serdeczne „Bóg zapłać.“ Imieniem komitetu:

Bolesław Filiński. *Dr H. Jordan.*

— **Dom akademicki.** Wykaz 29 składek i darów na budowę domu akademickiego w Krakowie: Wydział Rady powiatowej w Brzesku, Towarzystwo zaliczkowe w Brzesku, JW. Pani rektorowa Zollowa po 50 złr.; Wydział Rady powiatowej w Nowym Sączu 25 złr.; Wydział Rady powiatowej w Kolbuszowej 20 złr.; M. Zahradnik, mag. farm. w Złoczowie (ponownie) 20 złr.; Wydział Rady powiatowej w Pilznie 15 złr.; Towarzystwo zaliczkowe w Grybowie, Wydział Rady powiatowej w Cieszanowie, Wydział Rady powiatowej w Nadwórnie, Prezydent Feliks Madejewski (powtórnie), prof. Dr W. Jaworski po 10 złr.; Zarząd szkoły PP. Wizytek, Towarzystwo techniczne krakowskie, Dr. Adam Langie po 5 złr.; Dr Korzeniowski 10 fr.; Dr W. Jaroszyński, St. Wojcikiewicz po 3 złr.; Wydział Rady powiatowej w Grybowie i Dr K. Kaden po 2 złr.; wreszcie ze składki zebranej ponownie przez WP. Z. Kowalskiego 6 złr., a mianowicie: St. Stachowski 3 złr., M. Szczyrbuła, J. Zawiejski i W. Krengel po 1 złr. Za datki te w imieniu obywatelskiego Komitetu opiekuńczego domu akadamickiego serdecznie dziękuję.

Prof. Dr Edward Korczyński.

— **Z Podgórza** piszą nam: Nie ustajemy tutaj w objawach życia towarzyskiego; stale zawiązany, za inicyatywą ruchliwego „Sokoła“, komitet po udatnem ze wszech miar przedstawieniu amatorskiem, a następnie wieczorku muzykalno deklamacyjnym, przygotowuje drugie przedstawienie amatorskie. Pisząc o tem, popełniamy wielką niedyskrecyę, mamy jednak nadzieję, że sąsiadzi nasi wybaczą, jeżeli zdradzimy jeszcze jedną tajemnicę, która bezwątpienia wdzięcznem w Krakowie rozejdzie się echem. Brak operetki dla nas, przyzwyczajonych do korzystania z niej w sezonie letnim, od czasu, gdy operetka lwowska przestała nas odwiedzać, zwolennikom śpiewnej Muzy bardzo czuć się daje; — otóż Podgórze, odwdzięczając się Krakowowi za rozrywki, jakie mu tenże nastręcza, spieszy z zapobieżeniem temu brakowi. Dochodzą nas bowiem wieści, że p. Julian Myszkowski, tak sympatycznie znany Krakowowi, dyrektor Tow. operetkowego, nawiązał z „Sokołem“ podgórskim rokowania o odstąpienie mu sali na szereg przedstawień, w kwietniu rozpocząć się mających, do której to propozycyi wydział Towarzystwa „Sokół“ najchętniej się przychylił. W kwietniu będziemy mieli operetkę, jakkolwiek nie w Krakowie, lecz tuż za mostem podgórskim.

— **Przeniesienia.** Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła inżynierów: Wincentego Sierakowskiego ze Lwowa do Krakowa, Leona Harasiewicza z Krakowa do Stryja, Franciszka Patlewicza ze Lwowa do Nowego Sącza, powierzając wyż wymienionym kierownictwo sekcyj telegraficznych w Krakowie, w Stryju, w Nowym Sączu.

— **Lwowska Izba inżynierska** na odbytem onegdaj walnem zgromadzeniu uchwaliła wysłać do p. ministra Madeyskiego następujący telegram: Excelencyo! Dzisiejsze walne zgromadzenie Izby inżynierskiej rządownie upoważnionych cywilnych techników królestwa Galicyi wraz z W. Ks. Krakowskiem, uchwaliło jednomyślnie złożyć W. Eksc. wyrazy głębokiej wdzięczności i najgorętszej podzięki za przemówienie w parlamencie w dniu 5 b. m. w sprawie techników. Słowa W. Ekscei. przejmują nas otuchą i wierzymy, że takowe tworzą początek nowej ery dla techników, dotąd po macoszemu traktowanych.

Kędzierski, prezydent. *Maślanka*, sekretarz.

— **W pałacu Namiestnikowskim** we Lwowie odbył się przedwczoraj raut, połączony z teatrem amatorskim i koncertem, na który przybyli Arcyksięstwo Leopoldowie Salwatorowie. Z powodu obecności Arcyksięstwa przedstawienie składało się tym razem wyłącznie ze sztuk francuskich. O przedstawieniu pisze *Gazeta Lwowska:*

Wybór był bardzo trafny, zwłaszcza co do pierwszej sztuczki; była nią wyborna i zabawna komedya p. t. *Madame a ses brevets*, napisana przez Valabregua, autora, cieszącego się obecnie wielkiem w Paryżu wzięciem. Młody przemysłowiec, posiadający 20 tysięcy fr. dochodu, poślubia z miłości ładną panienkę; wszystko szłoby najlepiej, gdyby nie dyplomy pani domu, która dumna ze swoich egzaminów i erudycyi, zaniedbuje obowiązków gospodyni, a za to przy każdej sposobności zanudza małżonka wykładami z dziedziny historyi, nauk przyrodniczych itp., wykazując mu przytem zupełny jego brak wiadomości. Zniecierpliwiony małżonek bierze się na sposób, uczy się naprędce kilku ustępów z dykcyonarza Larousse i nimi z pamięci zaczyna imponować swej żonie, która nie pojmuje, zkąd mąż jej tak nagle został wielkim erudytem! W końcu fortel się wyjaśnia i zgoda następuje między małżonkami. Morał sztuki zamknął autor w słowach: *que le bon sens est le génie de la femme.*

Wesołą fraszkę koncertowo odegrali panna Marya Piwnicka, księżniczka Windischgrätz i hr. Stanisław Wiśniewski. Przedewszystkiem hołd i uznanie należy się pannie Piwnickiej, która w roli młodej sawantki wywołała ogólny podziw i pełne zasłużonego entuzyazmu oklaski; jestto niezawodnie niepospolity talent sceniczny; tyle w tej grze swobody, prawdy, naturalności i finezyi. Brawo! brawo! Księżniczka Windischgrätz była pełną wdzięku kuchareczką myślącą więcej o narzeczonym Teodorze, niż o swoich kuchennych obowiązkach. Z wielką rutyną i pewnością siebie odegrał hr. Wiśniewski rolę męża. Z intuicyą prawdziwego artysty oddał on najsubtelniejsze odcienie roli, wcale szczególnie dla amatora nie łatwej.

Drugą sztuką była komedya mistrza teatru Labichea pt. *Le Baron de Fourchevif.* Jestto doskonała satyra na mieszczaństwo, przywłaszczające sobie bezprawnie szlachectwo i różne tytuły; sztuka to dosyć trudna do grania, przewyższająca nawet siły dyletantów, mimo to amatorowie wywiązali się wcale dobrze z poruczonego im zadania. *A tout seigneur, tout honneur.* Na czele należy wymienić panią Stadnicką, która z roli baronowej Fourchevif, stworzyła małe arcydzieło komicznej charakterystyki; obok niej jaśniała jak brylant najczystszej wody panna Wanda Badenianka; odtworzyła swoję rolę z wielkim zasobem wdzięku, inteligencyi i naturalności. Taka na scenie naturalność, a prawda — to najwyższa sztuka. Wśród ról męskich, prym należy się hr. Wiśniewskiemu; stworzył on z postaci zbogaconego kupca, a fałszywego barona., wyborny typ, drgający życiem i prawdą. Arcyzabawnym był służący Franz hrabiego Herbersteina; sympatyczny ten amator dowiódł w małej roli, że posiada niepospolity zasób komizmu. Jako malarz Etienne Lambert ukazał się p. Ignacy Dembowski, amator znany już zaszczytnie z salonów wiedeńskich; rolę swoję odegrał on z estetycznem poczuciem i prawdziwą dystynkcyą. Bardzo udatny i zabawny okaz artystycznej cyganeryi przedstawił hr. Ksawery Pusłowski, pod charakterystyczną postacią malarza Ronquerollea. Tradycye artystyczne są zresztą dziedziczne w rodzinie młodego amatora. Przedstawienie szło bardzo gładko, wszyscy występujący umieli swoje role wybornie. Wielka zasługa w powodzeniu przedstawienia należy się niestrudzonemu p. J. K. Zielińskiemu, który kierował próbami, a swojemi wybornemi radami i cennemi wskazówkami wspierał grono amatorów.

W antraktach zgromadzeni rozkoszowali się doskonałą muzyką; była to wytworna biesiada artystyczna. Księżna Windischgrätz odegrała przepysznie na fortepianie węgierskie tańce Brahmsa; hrabianka Skarbkówna swoim ślicznym głosem odśpiewała pieśń Gastaldini'ego *Musica Prohibita.* Pani Ziembicka śpiewała pieśni Schuberta i Schumanna z tem uznanem mistrzowstwem, które nie potrzebuje chyba nowych pochwał. Prawdziwą niespodzianką był występ p. Barcewicza. Wielki artysta odegrał dwie kompozycye elektryzując i porywając całą salę swoją wspaniałą grą. Apoteozą, godną przedstawienia był żywy obraz, układu p. Michała Sozańskiego, przedstawiający „Parki“. Że był olśniewający wystarcza powiedzieć, iż ukazał się nam taki tercet piękności *di primo cartello*, jak baronowa Giesl, pani Oczosalska i panna Zofia Tustanowska. To nietylko były trzy Parki, ale trzy Gracye.

— **Poświęcenie krzyża** wzniesionego na cmentarzu łyczakowskim we Lwowie na pamiątkę pomordowanych w Krożach, odbyło się w niedzielę. Pomimo słoty zebrało się na cmentarzu przeszło dwa tysiące osób. Już od bramy cmentarza widać było wielki krzyż dębowy, a na nim koronę cierniową. Krzyż ten stanął staraniem pań polskich. Otoczyły go rzesze ludzi ze wszystkich stanów. Przybyło także kilkunastu włościan z okolicznych wsi i bractwa z chorągwiami. Aktu poświęcenia dokonał wygnaniec z Litwy X. Wiktor Wojdag, były dziekan miński. W krótkiem ale serdecznem przemówieniu wyjaśnił on znaczenie aktu religijnego, mającego się spełnić, oddał hołd męczennikom, którzy życie swe oddali w obronie najdroższych skarbów, jakimi są wiara i nierozerwalnie z nią u nas złączona narodowość, a wskazując na krzyż, tak zakończył: „Oto niewiasty polskie zawiodły nas tutaj pod krzyż. Obyśmy tylko zawsze u stóp krzyża czerpali siły i pociechę. Im silniej krzyża trzymać się będziemy, tem mniej szkody wyrządzą nam wszelkie prześladowania. Uczmy się więc cnót chrześciańskich, bądźmy narodem religijnym, moralnym, pracowitym, oszczędnym, a wówczas przyszłość nasza sama się ułoży na lepsze“.

— **Ludwik August Frankl**, poeta i historyk literatury, zmarł wczoraj w Wiedniu, przeżywszy lat 84. Frankl ogłosił szereg poematów, poezyj lirycznych i monografij, między innemi: *Sagen aus dem Morgenlande, Don Juan d'Austria, Der Primator, Gusle* (przekład pieśni serbskich), oraz studya o Raimundzie, Grillparzerze, Lenau i Heblu.

— **Ministerstwo oświaty** zakupiło na międzynarodowej wystawie sztuki w Wiedniu między innymi obraz Edwarda Lebiedzkiego p. t. „Na kazaniu.“ Ministerstwo zakupiło ogółem 15 dzieł sztuki za sumę 21.000 złr.

— **Depesza cara do Hurki.** Na depeszę, jaką przesłał Hurko carowi z życzeniami z okazyi urodzin, odpowiedział car następującym telegramem: „Serdecznie dziękuję panu i powierzonym panu wojskom za złożone mi powinszowania i życzenia. Mam nadzieję, że zdrowie pańskie zupełnie powróci i że siły pozwolą panu jeszcze przez długie lata poświęcać pożyteczną działalność drogiej ojczyznie.

Aleksander“.

— **Ciekawy proces** odbył się w Petersburgu przed kratkami senatu. W senacie, jako najwyższej instancyi, sądzono sprawę o zamordowanie sługi cerkiewnego Kedrowa. Oskarżony o morderstwo mieszczanin petersburski A. Popow rekurował od wyroku petersburskiego sądu okręgowego do senatu. Wyrok bowiem sądu okręgowego opierał się na świadectwie popa,

---

działa, lecz nawet w ciągu pewnego czasu potem. Dzięki właśnie tej organizacyi układu nerwowego po za obrębem świadomości wykonywamy nieraz rozmaite ruchy, które nazywamy odruchami skojarzonymi, trwającymi nieraz przez długi czas, chociaż początkowy impuls trwał zaledwie jakąś chwilę. Dzięki też temu samemu mechanizmowi, powstają u nas tak zwane assocyacye wyobrażeń i uczuć. Jeden jakiś wpływ zewnętrzny, jeden jakiś wyraz dosłyszany, lub przedmiot widziany przez nas wywołuje nietylko wrażenie, a następnie odpowiednie wyobrażenie, ale zarazem cały szereg wyobrażeń, cały szereg uczuć, które kiedykolwiek z tym przedmiotem, lub z wyobrażeniami, przez niego wywołanemi, zostawały w jakimkolwiek związku. Wyobrażenia te, tworzące tak zwany szereg asocyacyjny, mogą występować raz silniej, drugi raz mniej dobitnie, zależnie od stanu, a względnie pobudliwości tych grup ośrodkowych, do których dane wrażenie dochodzi.

Nietylko więc w każdej chwili możemy odbierać nieskończoną ilość wrażeń, ale również w każdej chwili wrażenia te mogą wywoływać odpowiednie stany psychiczne bardziej skomplikowane, wyobrażenia, uczucia, afekty, z których każdy z kolei może być początkiem nowego szeregu assocyacyjnego. Oczywiście, że gdyby wszystko to miało miejsce i gdyby każdy z tych stanów był świadomy, to zamiast zwykłej kolejności stanów umysłowych, które sami na sobie możemy spostrzegać, mielibyśmy najkompletniejszy chaos, najkompletniejszą mieszaninę najrozmaitszych ogniw z tego lub innego szeregu stanów. Takie przypadki rzeczywiście możemy obserwować u niektórych umysłowo chorych, gdzie jak w kalejdoskopie zmienia się nastrój i przedmiot myśli, wszystko się plącze w jeden nierozerwalny jakiś łańcuch, i wrażenia dopiero co doznane, i rozmaite wspomnienia z przeszłości, i projekty na przyszłość, smutek i radość i t. d. Że w warunkach prawidłowych inaczej się sprawy w umyśle naszym przedstawiają, zawdzięczamy to temu, że w owym układzie ośrodkowym, o ile dotychczas doświadczenia fizyologów wykazują, w chwili, gdy występuje stan czynny w jakiejkolwiek grupie ośrodków, i gdy bądź przez nerwy odśrodkowe przebiega do mięśni, bądź staje się równoważnikiem fizyologicznym towarzyszącym zjawianiu się stanów psychicznych, zawsze jednocześnie rozchodzą się inne impulsy na wszystkie sąsiednie mniej lub więcej z tą grupą związane okolice mózgu i działają na te okolice w ten sposób, jak tłumik na strunę brzęczącą, wskutek czego wrażliwość tych wszystkich okolic na nowe impulsy staje się znacznie mniejszą, albo nawet zupełnie znika. Wpływy takie nazywamy hamującymi. Otóż dzięki temu, że zawsze każdy stan czynny jednej grupy ośrodków hamuje inne grupy tak w rdzeniu, jak i w mózgu, zwykle naraz występuje tylko jedna czynność wybitnie, jeden jakiś stan, i tylko z chwilą, jak czynność danej grupy ośrodków ustaje, może nastąpić czynność innej grupy. Oto przyczyna, dlaczego w naszej świadomości najrozmaitsze stany, jakkolwiek dość szybko po sobie następują, zawsze jednak przedstawiają pewną kolejność, a nigdy nie przedstawiają współczesności. Te wpływy hamujące są w rzeczywistości regulatorami wszystkich naszych czynności tak nerwowych, jak i umysłowych; im one więcej i dokładniej są rozwinięte, tem niewątpliwie ustrój może bardziej prawidłowo funkcyonować. Jeżeli te wpływy hamujące możemy wykazać wogóle we wszystkich częściach naszego układu nerwowego, to dziś już na podstawie doświadczeń na zwierzętach możemy twierdzić, że najbardziej są one rozwinięte w samym mózgu, a szczególnie w korze mózgowej, t. j. w tej sferze, w której przyjmujemy powstawanie stanów psychicznych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

przed którym wyznał na spowiedzi przed zgonem jeden z oskarżonych, iż Popow był mordercą Kedrowa. Naczelny prokurator Koni w obszernym wywodzie oświadczył się przeciwko ważności prawnej podobnych zeznań i wyrok niższej instancyi skasowano.

— **Głośna w Anglii śpiewaczka** pani Patey zmarła w niezwykłych okolicznościach. Można śmiało powiedzieć, że padła ofiarą swego powodzenia. Artystka odbywała po kraju pożegnalną wycieczkę artystyczną. Przybywszy do Sheffield, wystąpiła z koncertem, który był dla niej jednym szeregiem tryumfów. Chcąc się wywdzięczyć za oklaski, jakimi ją darzyli słuchacze, pani Patey, pomimo licznych nadprogramowych pieśni, dała znak, że jeszcze śpiewać będzie. W sali zaległa cisza, lecz zaledwie artystka wykonała pierwszy frazes, padła zemdlona. Był to jej śpiew łabędzi — nie wyrzekła już ani słowa, nie odzyskała przytomności i rano zmarła. Powodem śmierci był paraliż mózgu, wywołany nadmiernem wzruszeniem i zmęczeniem. Ś. p. Janina Patey, z domu Whytock, urodziła się w Londynie w r. 1842. Jako śpiewaczka miała wielkie powodzenie, zwłaszcza w oratoryach w Anglii, Australii i Stanach Zjednoczonych. W r. 1875 otrzymała od konserwatoryum paryskiego medal honorowy. Obdarzona była wspaniałym głosem kontraltowym, znakomicie wyrobionym.

— **Nekrologia**. Z Poznania dochodzi wiadomość, iż przedwczoraj zmarła Emilia z Koczorowskich Chłapowska, dziedziczka dóbr karczewskich, w 87 roku życia.

— Dnia 12 marca przed południem pochmurno, ciepło, po południu dość obfity deszcz; termometr od +11·8 spadł wieczorem na +3·7 C. Barometr idzie w górę; o godz. 7-ej rano dnia 13 marca stan jego był 741·2 mm., termometru +2·0 C. Wiatr zachodni.

We środę dnia 14 marca: św. Zacharyasza i Matyldy.

Ruch artystyczny i umysłowy.

Przedstawienie żywych obrazów na korzyść ubogich miasta Krakowa powiodło się wczoraj najzupełniej. Teatr zapełniła dystyngowana publiczność, wśród której przeważała młodzież obojga płci. Ponieważ obrazy nie mogły zapełnić całego wieczoru, więc przeplatano je deklamacyą i muzyką, i to muzyką złożoną z utworów wyłącznie klasycznych. Uwertura do opery *Fidelio* Beethovena, wykonana przez orkiestrę wojskową pod kierunkiem kapelmistrza p. Hocka z chwalebną starannością, była wstępem do szeregu zajmujących numerów programu. Nastąpił żywy obraz, przedstawiający wjazd Chrobrego do Kijowa, według obrazu Matejki. Trudność utrzymania koni w spokoju, nakazała pewne zmiany; mimo to przedstawił się obraz bardzo efektownie, szczególnie ze względu na piękne i charakterystyczne postaci.

Panna Marya Daszek przedstawiła się publiczności jako śpiewaczka, posiadająca wielką wprawę, niezwykłą muzykalność i sumienność w wykonaniu trudnej aryi z *Oberona*, Webera, za co otrzymała zasłużone oklaski.

Deklamacya panny Zawadzkiej wygłoszona młodym głosikiem, nie pozbawionym właściwego wdzięku, podobała się powszechnie, a dodatki nad program musiały nastąpić na usilne żądanie. P. Hock wykonał prześliczną romanzę Beethovena ze spokojem i z doskonałem pojęciem, a publiczność słusznie bardzo wyszczególniła uznaniem ten numer programu.

Żywy obraz, dzwon Zygmunta, był najświetniejszym numerem programu, tak pod względem układu, dekoracyi, jak i kostyumów. Po dłuższej pauzie poświęconej odpoczynkowi w foyer, odpoczynkowi, który dzięki poczynionym przygotowaniom zamienił się w rodzaj rautu, gdzie przy zastawionych przekąskami stołach panie robiły honory, zakończyło się przedstawienie świetnym obrazem żywym, przedstawiającym hołd pruski.

Co rok urządzał hr. Adam Krasiński rauty na rzecz ubogich, które pomimo wielu trudności, uwieńczone były zawsze skutkiem pomyślnym; wczorajszy jednak wieczór należy bezwątpienia do najudatniejszych pod każdym względem.

(F. B.).

Dział ekonomiczny.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków 13 marca.

Targ dzisiejszy odbył się w usposobieniu spokojnem, lecz rzeczywiste polepszenie tendencyi nie zdołało się uwidocznić, ponieważ dla braku odbiorców odbyt jak był tak jest utrudniony, a dotychczasowe dość znaczne zapasy nie zmniejszyły się dotąd.

Płacono pszenicę białą 7·50 do 8·10 złr.; czerwoną 7·40 do 8·— złr.; żółtą 7·35 do 7·90 złr.; żyto 6·30 do 6·60 złr.; jęczmień browarny 6·25 do 6·75 złr.; na kaszę 5·20 do 5·65 złr.; owies 6·30 do 7·— złr.; rzepak 12·25 do 13·— złr.; wyka 7·— do 8·50; koniczyna czerwona 65—80; biała 65—90. Wszystko za 100 kilogramów.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Telegramy własne „Czasu“.

Gdów 13 marca. Zwłoki ś. p. Atanazego Benoëgo przywieziono do Kłaju wczoraj o godz. 11 min. 38. Zwłokom towarzyszył poseł Struszkiewicz, delegat Koła polskiego. Na stacyi zebrała się Rada powiatowa bocheńska z prezesem Włodkiem na czele. Na wozie, okrytym kirem, przywieziono zwłoki do Niegowici. Tam złożono je w kościele przy ogromnym udziale ludu wiejskiego i obywatelstwa.

Dzisiaj o godz. 10 rano przybyła deputacya Koła polskiego, złożona z Wodzickiego, Czecza, Popowskiego, Weigla, Sokołowskiego i Kluckiego. Przybył także Książę Kardynał Dunajewski. Duchowieństwo bardzo licznie zebrane.

W kościele w Niegowici złożono zwłoki śp Benoëgo na katafalku rzęsiście oświetlonym. Trumna okryta wieńcami. Nabożeńswo celebrował X. kardynał Dunajewski. Około trumny straż honorową pełnią górnicy bocheńscy. Przy trumnie stanęła delegacya Koła polskiego, delegat Wydziału krajowego Hoszard, rada powiatowa, deputacya rady miasta Bochni z burmistrzem Serafińskim, starosta Kerekjarto, dyrektorowie Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń Słonecki i Scipio, grono posłów sejmowych, deputacya kasy oszczędności bocheńskiej, liczny zastęp okolicznego obywatelstwa. Szpaler w kościele utrzymuje straż ogniowa łapanowska. Kościół oraz dziedziniec kościelny przepełniony ludem.

Mowę żałobną wypowiedział X. Krupiński, proboszcz miejscowy.

Po nabożeństwie, o g. wpół do 1, eksportował X. Kardynał zwłoki do grobów rodzinnych pod Kościołem. Trumnę nieśli włościanie, górnicy, obywatelstwo i posłowie. Nad grobem, imieniem Koła polskiego przemówił Jan Stadnicki, a imieniem Wydziału krajowego Hoszard.

Poznań 13 marca. Eksportacya zwłok ś. p. Augusta Cieszkowskiego odbędzie się we czwartek 15 b. m. o godz. 5 po południu w Poznaniu. Pogrzeb tamże nazajutrz w piątek 16 b. m. o godzinie 10 rano.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 13 marca. Cesarzowa niemiecka przejechała wczoraj przez Wiedeń o godz. 11 minut 20 w nocy osobnym pociągiem i udała się w dalszą podróż do Abbazii.

Wiedeń 13 marca. Komisya walutowa uchwaliła artykuł 4-ty projektu rządowego i rozpoczęła obrady nad artykułem 5 tym. W toku dyskusyi oświadczył Plener, że wszystkie kroki, mające na celu uregulowanie waluty, będą miały przedewszystkiem jedynie prowizoryczny charakter. Stanowcze kroki nastąpią dopiero wówczas, gdy wypłaty w gotówce będą podjęte. Rządy nie myślą o tem, aby w jednym roku złoto w banku złożyć, a w następnym roku na nowo je podejmować. Ustęp o zażądaniu zwrotu tylko dlatego został do ugody włączony, ażeby mieć wolną rękę na wszelkie ewentualności, któreby naprzykład mogły nastąpić, gdyby w toku tego interesu wykupna chwilowo okazać się miało silne zapotrzebowanie srebra. Nikt nie myśli obecnie o tem, aby czynić użytek z prawa zażądania zwrotu.

Wiedeń 13-go marca. Związek postępowy oswiadczył się onegdaj za kandydaturą Richtera na burmistrza miasta Wiednia. Gdy jednak Richter stanowczo kandydatury nie przyjmuje, postawił związek postępowy Grübla, jako kandydata na burmistrza. (Cofnięcie się Richtera spowodowane jest tem, iż prasa antysemicka wykazała, że Richter celem zaślubienia obecnej swej żony, został bezwyznaniowym i zawarł ślub cywilny, a później dopiero przeszedł znowu na łono katolicyzmu. Wobec cofnięcia się Richtera, wybór Grübla zdaje się być niewątpliwym. Jeśli Richter nie zechce zatrzymać urzędu pierwszego wiceburmistrza, natenczas zostanie najprawdopodobniej Dr Vogler pierwszym, a Matzenauer drugim wiceburmistrzem. *Przyp. Red).*

Wiedeń 13 marca. Dzienniki donoszą, że profesorowie Braun i Schauta powołani zostali wraz z asystentami ponownie do Zofii. Prawdopodobnie stan zdrowia księżnej bułgarskiej pogorszył się tak, iż okazała się konieczność operacyi.

Wiedeń 13 marca. Unionbank ogłasza dzisiaj projekt 4 procentowej pożyczki, zaciągniętej przez komisyę dla wiedeńskich zakładów komunikacyjnych w kwocie 40 mil. koron. Cena subskrypcyjna wynosi $98^1/_2$.

Wiedeń 13 marca. Wśród służby toru nowego tramwaju konnego wywiązał się prawie powszechny strejk. Natomiast służba nowego tramwaju parowego oraz tramwaju starego zupełnie nie bierze udziału w strejku.

Praga 13 marca. Akt oskarżenia w dzisiaj rozpoczętym procesie przeciwko mordercom Mrwy Ottokarowi Doleżalowi i Franciszkowi Dragounowi opiera się głównie na zeznaniu obu oskarżonych i wynikach sądowego śledztwa, które zresztą nie wykryło istotnych momentów co do samego aktu morderstwa. Akt oskarżenia przedstawia znane wypadki poprzedzające zamordowanie Mrwy i wspomina, że oskarżony Józef Kriż dał mordercom Mrwy nóż rękawiczniczy, który Dragoun i Doleżal naostrzyli. Tym nożem zadał Doleżal cios śmiertelny ofierze, którą Dragoun już przedtem dusił za gardło. Akt oskarżenia przytacza następnie znane wypadki, które po morderstwie nastąpiły. Z okoliczności, że mordercy po dokonanej zbrodni zjawili się u Kriża, dedukuje akt oskarżenia zarówno współwinę Kriża, jak i współwiedzę jego żony. Z zeznania Dragouna wynika dalej, że Kriż nietylko o przedsięwzięciu morderców wiedział i ich w niem utwierdzał, ale nadto, iż mówił Dragounowi, że umie przygotowywać materyały wybuchowe; Kriż ofiarowywał się dostarczyć im flaszki, napełnione podobnemi materyałami, z których jedna miała być posłana Mrwie, druga komisarzowi policyi Oliczowi, znanemu z procesu Omladiny. Współwina Kriża wynika dalej z tej okoliczności, że według zeznania morderców, ofiarował się z gotowością udowodnienia ich *alibi* za pomocą 20 świadków.

Oskarżenie przechodzi następnie do dowodów współwiny Antoniego Ciżeka, sekretarza młodoczeskiego klubu poselskiego. Ciżek dostarczał mordercom sumy pieniężne, rzekomo z funduszów, przeznaczonych na wsparcie więźniów politycznych. W notatniku Ciżeka znaleziono dwie zapiski, z których jedna zestawia razem nazwiska Mrwy i Doleżala wraz z adresem tego ostatniego, druga zaś brzmi: „Popłynąć ma krew“... Ciżek twierdzi, że słowa te oznaczają tytuł artykułu, który miał napisać. Tłomaczenie Ciżeka jest tem mniej wiarygodne, ile że Ciżek z mordercami Mrwy stał w ścisłym związku i wiedział, iż uknuli coś przeciwko niemu, jakoteż, że o dokonanej zbrodni miał wiadomości.

Znaczna część aktu oskarżenia opisuje organizacyę „Omladiny“ i przeprowadza dowód, że zarówno Ciżek jak i Kriż w przestępstwach zarzucanych członkom „Oladiny“ pośrednio lub bezpośrednio brali udział. Co do Kriża, oprócz flaszki zawierającej materyał wybuchowy, znaleziono u niego także wydrążone kule, z których jedna, według zeznania Doleżala, użyta być miała w celu wywołania eksplozyi w budynku dyrekcyi policyi.

Oskarżenie dowodzi wreszcie, że współoskarżony Henryk Vojtech, węglarz, karany trzechletniem ciężkiem więzieniem za zaburzenie porządku publicznego i tajne związki, zamieszkały w domu Kriża i często z nim przestający, wiedział o zamachu morderczym na Mrwę.

Oskarżenie stwierdza, że Vojtech brał czynny udział w działaniach „Omladiny“ oraz zarzuca Vojtechowi zbrodnię gwałtu publicznego, popełnioną przez to, iż w kilka dni po znanej mowie dep. Herolda w Izbie deputowanych, przybył do sklepu Mrwy i w obecności jego przybranej matki rzucił mu w twarz niebezpieczne pogróżki. Ciżek oskarżony jest nadto o przekroczenie ustaw prasowych, popełnione przez rozszerzanie skonfiskowanego manifestu młodoczeskich deputowanych.

Na wniosek prokuratora, rozprawa przeprowadzona będzie częściowo tajnie. Galerya słabo jest obsadzona.

Buda-Peszt 13 marca. Wczoraj po południu zmarł tu dyrektor teatru narodowego Edward Paulay.

Berlin 13 marca. Na wczorajszem posiedzeniu przyjął parlament bez dyskusyi w trzeciem czytaniu projekt przedłużenia prowizoryum handlowego z Hiszpanią. Następnie toczyły się w dalszym ciągu obrady nad niemiecko rosyjskim traktatem handlowym, a mianowicie nad art. XIX o kolejowej taryfie przewozowej.

Dep. hr. Mirbach oświadcza, że zniesienie taryfy różniczkowej jest dla wschodnich prowincyj niekorzystne. Dep. Thielmann podnosi, że taryfa różniczkowa nie będzie zniesiona z powodu rosyjskiego traktatu handlowego, lecz dlatego, że jest szkodliwą wielu częściom ojczyzny. Dep. Kröber (południowo-niemiecka partya ludowa) uważa taryfę różniczkową za klęskę południowo-niemieckiego rolnictwa. Deput. Hammacher przemawiał przeciw równoczesnemu zniesieniu taryfy różniczkowej i wykazów identyczności. Dep. bar. Hammerstein zaznacza, że w czerwcu r. 1893 pruski minister dla kolei żelaznych uznał zniesienie taryfy różniczkowej za szkodliwe. Prusy nie były widocznie wówczas pouczone, w jakiem stadyum znajdują się rokowania w sprawie traktatów handlowych. Mowca wspomina o oświadczeniu Böttichera, że rękojmią niewprowadzenia taryfy różniczkowej jest uczciwość pruskiego rządu. A kto jest drugim kontrahentem? Kilka dni przed zawarciem traktatu handlowego podwyższyła Rosya cło przewozowe od cukru dla Finlandyi i równocześnie czyniła Niemcom trudności w zakupywaniu własności ziemskiej.

Kanclerz hr. Caprivi oświadcza: W czerwcu 1893 roku nie mogłem ani ja, ani nikt wiedzieć z pewnem prawdopodobieństwem, czy przyjdzie do skutku jaki traktat handlowy, lub ustawa o wykazach identyczności. Poprzedni mowca twierdził, że taryfa różniczkowa jest interesem handlowym; jednym kontrahentem jest w nim rząd pruski, pytał się zatem o drugiego kontrahenta. Zdumiony jestem, że mowca nie wie nic o wniosku Eckela w pruskim sejmie i o mowie Schorlemera w Izbie panów. Kto o tem wie, wie także, kto jest drugim kontrahentem.

Sekretarz stanu bar. Marschall zaznacza, że podwyższenie cła od wywozu cukru do Finlandyi nie przyniesie żadnej szkody. W jaki sposób traktuje Rosya niemieckich kolonistów, którzy są rosyjskimi poddanymi, — to jest kwestya wewnętrznej polityki Rosyi. My również nie pozwalamy na mieszanie się zagranicy do naszych spraw.

Po krótkich wywodach dep. Stumma i Hammersteina przyjętym został artykuł XIX znaczną większością głosów.

Przy art. XX o dziesięcioletniej mocy obowiązującej traktatu wniósł dep. hr. Kanitz jednoroczny termin wypowiedzenia. Mowca podnosi, że Rosya nie wypowie traktatu, gdyż za wiele jej zależy na niskich cłach zbożowych. Termin dziesięcioletni nie daje zresztą żadnej rękojmi, że tak długo trwać będzie traktat handlowy. Główną jednak jest rzeczą, aby rząd czuł się w obowiązku uczynić coś dla rolnictwa w ciągu najbliższych lat.

Po krótkiej dyskusyi, w której zabierali głos Meyer, Arnim, Kardorff i Manteuffel, odrzucił parlament wniosek Kanitza i przyjął bez zmiany artykuł XX.

Art. XXI uchwalony został bez dyskusyi.

W dalszym ciągu rozpoczęły się obrady nad opuszczonym podczas sobotniego posiedzenia artykułem „Taryfy A. Cła wywozowe do Rosyi“. — Dłuższa dyskusya wywiązała się nad pozycyą „chmiel“. Po przemowie sekretarza stanu, Marschalla, którą odpierał podniesione zarzuty, przyjęła Izba wszystkie pozycye taryfy A.

Berlin 13 marca. Rozsiewane za granicą pogłoski o niepomyślnym stanie zdrowia cesarza, są najzupełniej nieuzasadnione.

Berlin 13 marca. Kanclerz Rzeszy przedstawił Radzie związkowej wniosek, domagający się zezwolenia na wybicie 11 milionów marek w sztukach 5 markowych, 7 milionów marek w sztukach 2 markowych i 4 miliony marek w sztukach 1 markowych, gdyż w reńsko-westfalskich i saskich okręgach przemysłowych pojawiło się silniejsze zapotrzebowanie większych srebrnych monet zdawkowych, wybita zaś dotychczas ilość, jest o 22 mil. m. niższa od dozwolonej ustawą kwoty.

Abbazia 13 marca. Według ostatnich wiadomości, cesarz niemiecki wyjedzie z Berlina 19 b. m., a przybędzie tu 20 b. m.

Mentona 13 marca. Cesarz i Cesarzowa udali się wczoraj przed południem w towarzystwie arcyksięcia Ludwika Wiktora na pokładzie statku „Greif“ do Cannes, skąd powrócili wieczorem.

Paryż 13 marca. Prezydent Carnot przesłał carowi Aleksandrowi z powodu rocznicy jego urodzin następującą depeszę: „Wiele przykładam do tego wagi, aby W. Ces. Mości z powodu rocznicy jego urodzin wyrazić nasze najszczersze i najgorętsze życzenia, a temsamem aby wziąć udział w hołdach dzisiaj ci składanych.“ — Car Aleksander odpowiedział: „Nader miłe mi są życzenia, które mi Pan z powodu rocznicy moich urodzin najuprzejmiej przesłałeś, i w zamian wyrażam Panu moje serdeczne podziękowanie.“

Paryż 13 marca. Prezes ministrów Casimir Périer ma się lepiej i był już obecnym na wczorajszem posiedzeniu Izby.

Paryż 13 marca. Izba uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu nagłość dwóch wniosków, zmierzających do wydania zakazu ogłaszania szczegółów śledztwa i rozpraw karnych przeciw anarchistom. Następnie toczyła się w Izbie dyskusya co do przystąpienia do obrad nad wnioskiem Bourgeois w sprawie rewizyi konstytucyi. Sprawozdanie komisyi oświadczyło się przeciw rozpoczęciu dyskusyi. Bourgeois przedstawiał konieczność rewizyi; sprawozdawca zwalczał wywody wnioskodawcy.

Paryż 13 marca. W dalszym ciągu posiedzenia podniósł Goblet konieczność rewizyi konstytucyi z r. 1875, która jest utworem orleanistów. Ustanowione przez nią prawa zwierzchnicze prezydenta Rzeczypospolitej muszą być usunięte, również jak *veto* senatu, które staje na przeszkodzie demokratycznym reformom. Po replice dep. Deschanela odroczono dyskusyę.

Paryż 13 marca. Wczoraj po południu zaaresztowała policya czterech anarchistów.

Rzym 13 marca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby, w odpowiedzi na odnośną interpelacyę, oświadczył minister skarbu, że dopóki nie będzie zniesiony stan oblężenia w Sycylii i w Massa Carrara, nie może podać dokładnej cyfry wydatków na środki represyjne. Minister sądzi jednak, że ogółem koszta te nie przekroczą sumy 2 milionów lirów.

Rzym 13 marca. Wszelkiej podstawy pozbawiona jest wiadomość, podana przez *Mémorial diplomatique*, jakoby włoski sztab jeneralny przedłożył rządowi plan nowych prac fortyfikacyjnych w Alpach i na wybrzeżach, które rozpoczęte będą jeszcze w tym roku i spowodują wydatek 150 mil. lirów.

Rzym 13 marca. Według dzienników porannych sprawca zamachu dynamitowego przed budynkiem parlamentu został aresztowany. Według innej wersyi aresztowanie jeszcze nie jest dokonane, ale lada chwila nastąpi. Policya zachowuje jak najściślejszą tajemnicę.

Rzym 13 marca. Ajencya Stefaniego otrzymuje następującą wiadomość z Rio de Janeiro: Rząd brazylijski uwiadomił ciało dyplomatyczne, że po upływie 48-godzinnej przerwy, rozpocznie na nowo działania wojenne przeciw statkom powstańczym, znajdującym się w zatoce Rio de Janeiro.

Londyn 13 marca. Mowa tronowa, otwierająca nową sesyę parlamentu, zaznacza, że stosunek Anglii do zagranicznych mocarstw jest niezmiennie przyjacielski, oraz że rokowania z Rosyą w sprawie uregulowania kwestyj granicznych w środkowej Azyi postępują dalej w duchu wzajemnego zaufania i zadowolenia, które wzmacnia nadzieję szybkiego porozumienia. W dalszym ciągu wskazuje mowa tronowa na płodne wyniki sądu rozjemczego w sprawie połowu fok w cieśninie Beringa, podnosi zawarcie konwencyi z Chinami w celu uregulowania granic z Birmą i wspomina o dwóch starciach z francuskiemi oddziałami kolonialnemi we wschodniej Afryce, połączonych z ubolewania godnemi ofiarami życia żołnierzy. Królowa oczekuje z ufnością wyników śledztwa, prowadzonego z należną obu wielkim narodom godnością i spokojem. Budżet — zaznacza w końcu mowa tronowa — uwzględnia starannie potrzeby państwowej siły wojennej. W Irlandyi panują pokojowe stosunki.

Zapowiedziane przez mowę tronową przedłożenia, obejmują cały program, ułożony w Newcastle. Między temi przedłożeniami należy podnieść: projekt dotyczący poparcia wydalonych dzierżawców i projekt ustawy o załatwianiu sporów między robotnikami a pracodawcami. Mowa tronowa nie porusza zupełnie kwestyi Izby wyższej i bilu home-rule.

Londyn 13 marca. W urzędzie dla spraw zagranicznych odbyło się wczoraj zgromadzenie partyi liberalnej pod przewodnictwem Rosebery'ego, który podniósł, że nowy gabinet nie oznacza bynajmniej zmiany polityki, lecz jest tylko zmianą osób. Obecny rząd będzie bronić honoru Anglii i europejskiego pokoju; nie odstępuje od bilu home-rule, i stoi w zupełności na gruncie oświadczeń Gladstona także co do Izby wyższej, która jest anomalią.

Londyn 13 marca. Izba wyższa uchwaliła adres do królowej. W ciągu dyskusyi zarówno Salisbury, jak Rosebery, podnosili znaczenie Gladstona, jako największego przywódcy stronnictwa. Rosebery roztrząsał położenie zewnętrzne. Francya — mówił minister — obiecała cofnąć załogę z Czantabon, skoro tylko Syam wypełni warunki traktatu. W Egipcie panuje zupełny spokój i dobrobyt; jednakże ostatnie zajścia dały Anglii powód do powątpiewania o trwałości instytucyj egipskich, które potrzebują pilnego ich strzeżenia. Niema wszakże żadnych podstaw do obaw. Sprawa bilu home-rule nie była poruszona w mowie tronowej, ponieważ rząd nie zamierza wnosić przedłożenia, które Izba wyższa znowu odrzuci. Zapatrywania Anglii na home-rule zależą od zachowania się Irlandyi. Rosebery wywodził w końcu, że ewentualnie trzeba będzie udzielić podobny samorząd Szkocyi i Walii.

Londyn 13 marca. Na posiedzeniu Izby niższej wspomniał Harcourt w gorących słowach o Gladstonie i nadmienił, że rząd odwoła się do kraju, skoro tylko nabierze dostatecznego wyobrażenia o zapatrywaniach obu stronnictw w Izbie wyższej i niższej. Dopóki większość Izby niższej będzie rząd popierać, rząd nie przestanie wnosić swoich przedłożeń.

Wniosek Howarda w sprawie środków dla zapobieżenia zastojowi w handlu i upadkowi rolnictwa został odrzucony 192 głosami przeciwko 86.

Madryt 13 marca. Nowy gabinet utworzył się w sposób następujący: Sagasta objął prezydyum; finanse objął dotychczasowy dyrektor Towarzystwa tytuniowego Amos Salvador; sprawy wewnętrzne Aguilera, dotychczasowy gubernator Madrytu; roboty publiczne Groizard; dotychczasowi ministrowie, Capdebon sprawiedliwości, Morel spraw zewnętrznych, Lopez Dominguez wojny i Pasquin zatrzymali swoje dawniejsze teki.

Tunis 13 marca. Arcyks. Stefania zabawiwszy tu kilka dni w ściesłem incognito, wyjechała do Algieru.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 13 marca, 2 godz. 30 min. po południu.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier. opod.	98 15	Anglobank	154 75
Renta austryac. srebrna „	98 05	Union	267 75
Renta austryac. 4% złota	120 —	Bankverein	130 75
Renta austryac. 4% koronowa	97 70	Akcye Länderbank	254 70
Akcye ban. austr.-w.	1030	„ kol. Kar. Lud.	217 [illegible]
„ kredytowe	366 60	„ „ lwowsko-czerniow.	274 75
Londyn	124 75	„ „ południ.	109 —
Napoleony	9 91½	Elbethal	257 —
Dukaty	5 84	Nordbahn	2950
Marki	60 97½	Staatsbahn	331 75
4% Renta węg. kor.	95 —	Alpin	61 50
4% „ „ złota	117 85	Akcye tytoniowe	219 75
Losy prem węg.	152 75	Ruble	134 12
Losy tureckie	63 —		

Usposobienie giełdy stałe.

Berlin 13 marca

Banknoty austr.	163 80	4% Listy likw. pols.	— —
Krótki Wiedeń	163 75	Akc. kol. Kar. Lud	— —
Banknoty ros.	219 65	„ austr. kred.	22[illegible] 37
5% Listy zast. pols.	—	Ultimo Ruble	219 75

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Michał Chyliński.

Adres Administracyi, Drukarni i Redakcyi „Czasu“
ul. ś. Tomasza 32 i ul. ś. Marka 35 w Krakowie
Telefonu Nr 50.

Kurs walut i papierów wartościowych.

Kraków 13 marca.

Waluty.	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
Ruble rosyjskie papierowe za 100	133 50	134 50
Marki niemieckie za 100	60 80	61 30
20-frankówka	9 86	9 96
Dukaty cesarskie	5 85	5 95
Ruble srebrne	1 20	1 30
Papiery wartościowe. Listy zastawne za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% galic. banku hipotecznego	100 —	100 80
5% „ „ „	100 80	101 60
5% „ „ „ z 10% prem.	109 70	110 40
4% galic. Tow. kred. ziemsk. nieokr.	98 —	98 75
4% „ „ „ „ 41 let.	98 —	98 75
4% „ „ „ „ 56 let.	98 —	98 75
4½% galicyjskiego banku krajowego	100 20	100 90
4% „ „ kraj. koron.	97 —	97 70
Listy zakł. kred. ziemsk. w likwid.	101 50	103 —
4½% Listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. Królestwa Polskiego (—) za 100 rubli imiennej wart., oprócz kuponu bież., w rublach i kop.	98 —	99 —

Obligacye (za 100 złr. imiennej wartości oprócz kuponu bież.).	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
4% galicyjskie propinacyjne	97 —	97 80
5% komun. gal. bank. kraj. II em.	102 —	— —
4% pożyczki krajowej galic.	95 75	— —
4% pożyczki kraj. koronowej	96 —	97 —
4½% pożyczki kraj. galic.	100 —	100 70
6% „ „ „	103 50	— —
4% Listy likwidacyjne Król. Pol. za 100 rubli im. wart., oprócz kuponu bież., w rublach i kop.	95 25	96 75
Akcye (za sztukę oprócz kup. bież.)		
galicyjsk. banku hipotecznego	375 —	385 —
kolei Karola Ludwika	216 —	218
„ lwowsko-czerniowieckiej	273 50	276 —
Losy		
miasta Krakowa	25 —	26 —
„ Stanisławowa	— —	— —
czerwonego krzyża austryackie	18 50	19 25
„ „ węgierskie	12 75	13 50
„ „ włoskie	12 —	13 50
węg. budowy tumu (Bazylika)	10 50	11 20

Cennik lwowskiej Izby handlowej.

Lwów 12 marca.

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
Akcye gal. banku hipotecznego	380 —	390 —
5% listy banku hipotecznego	101 —	101 70
5% „ „ hipot. z 10% pr.	109 80	110 50
4½% „ „ „	100 —	100 70
4½% listy galic. banku kraj.	100 50	101 20
4% listy gal. Tow. kr. ziem. 41 l.	97 30	98 —
4½% „ „ „ „ „	98 30	99 —
4% „ „ „ „ „ 56 l.	98 20	98 90
Galic. obligacye indemnizacyjne	— —	— —
„ „ propinacyjne	97 30	98 —
4½% oblig. pożyczki kraj. gal.	102 30	103 —

Kurs giełdy warszawskiej.

Warszawa 12 marca.

	rub. k.	rub. k.
5% listy zast. Tow. kred.	— —	— —
4½% „ „ „ „	— —	98 50
4% „ likwidacyjne Król. Pol.	— —	96 75
5% „ zast. m. Warszawy ser. I	— —	101 65
5% „ „ „ „ „ V	— —	101 25

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń 12 marca.

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
Renty		
4²/₁₀% papierowa	98 15	98 35
4²/₁₀% srebrna	98 05	98 25
4% złota austryacka	120 10	120 30
5% papierowa austryacka	—	— —
4% złota węgierska	117 85	118 05
5% papierowa węgierska	— —	— —
Obligacye		
5% indemnizacyjne galicyjskie	— —	— —
4% „ węgierskie	95 40	96 40
4½% pożyczki krajowej galic.	100 —	100 80
4% „ „ „	96 75	97 25
4% propinacyjne galicyjskie	97 —	97 65
Listy zastawne i dłużne.		
3% dł. pr. austr. Tow. kred. 1880	115 25	116 —
4% „ „ „ „ „ 1889	115 25	116
5% zast. gal. Ban. hip. z 10% pr.	109 75	110 25
5% „ „ „ „	101 25	101 60
4½% „ „ „ „	100 15	100 45
4% zast. gal. Tow. kr. ziem. 41 l.	98 40	98 75
4½% „ „ „ „ „	98 25	98 75
4% „ „ „ „ „ 56 l.	98 —	98 75
4½% zast. gal banku kraj.	100 50	101 —
4% austro-węg. banku	99 90	100 70
4% dłużne prem. węg. bank. hip.	130 —	130 50

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
Priorytety		
4% kolei północnej Ferdynanda	100 —	100 80
4% „ Koszyce-Bogumin	96 35	97 3
4% „ Lwów-Czern. opodat.	88 75	89 25
4% „ „ nieopod.	96 —	97
3% „ południowej	150 —	151 —
4% „ węgiersko-galicyjskiej	96 —	97
Akcye		
anglo-austryack. banku 120 złr.	154 —	155 —
wiedeńsk. banku związk. 100 „	130 —	131 80
austr. zakł. kred. ziem. 80 „	470 —	474 —
aust. z. kr. dla han. i przem. 160 „	— —	— —
węg. banku kredytow. 200 „	438 75	439 75
galic. banku hipoteczn. 200 „	383 —	— —
austr. ban. dla krajów kor. 200 „	252 40	253 —
austro-węgiersk. banku 600 „	1026	1032
Unionbanku 200 „	267 75	268 75
kolei Albrechta 200 „	95 75	96 25
„ Alfölda 200 „	— —	— —
„ północ. Ferdynad. 1050 „	2950	2960
„ Koszyce Bogumin 200 „	187 50	188 —
„ Lwow.-Czerniow. 200 „	274 —	275 5
„ państwowej 200 „	330 25	331 52
„ południowej 200 „	108 75	109 50
„ węgier.-galicyjskiej 200 „	203 50	204 50
„ węg. półn.-wschod. 200 „	201 50	202 50

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
górnicze Alpine Montan 100 złr.	61 50	62 —
tureck. Tow. tytoniow. 200 fr.	222 50	221 50
Losy		
państwowe z r. 1854 po 250 złr.	149 —	150 —
„ „ 1860 „ 500 „	146 75	147 25
„ „ 1860 „ 100 „	159 —	160 —
„ „ 1864 „ 100 „	197 —	198 —
węg. prem. z r. 1870 „ 100 „	152 50	153 50
„ regul. Cisy	143 —	143 75
austr. regul. Dunaju	128 —	129 —
miasta Wiednia z r. 1874	176 50	176 25
serbskie 100 frankowe	38 50	38 75
tureckie	63 80	64 40
węg. budowy tumu (Bazylika)	10 50	11 —
kredytowe z r. 1858	197 75	199 25
miasta Krakowa	25 50	26 —
czerwonego krzyża austryackie	18 75	19 25
„ „ węgierskie	13 —	13 50
Rudolfa	23 50	24 50
miasta Stanisławowa	— —	— —
Waluty.		
Dukaty cesarskie	5 84	5 86
20-frankówki	9 91	9 94
Funty szterlingi angielskie	12 47	12 52
Marki niemieckie	61 —	61 07
Ruble papierowe	134 —	135 —

(704)

Za duszę ś. p.

ATANAZEGO BENOËGO,

Prezesa Koła Polskiego w Radzie Państwa,

odprawionem zostanie

Nabożeństwo żałobne

w kościele OO. Kapucynów

we czwartek dnia 15 marca b. r.

o godz. 10 rano,

na które zapraszają krewni i przyjaciele.

(677)

Za spokój duszy ś. p.

Dra Michała Schmidta

drugiego wiceprezydenta miasta Krakowa,

odprawionem zostanie

Nabożeństwo żałobne

w kościele św. Barbary

we czwartek dnia 15 marca b. r.

o godz. 9 zrana.

(673-1-3)

W sobotę 17 marca b. r. o g. 10 zrana

odprawionem zostanie

Nabożeństwo żałobne

w kościele OO. Reformatów,

za dusze ś. p.

Józ. z hr. Potulickich hr. Wielopolskiej

zmarłej 16 marca 1848 r.,

Jana Kantego hr. Wielopolskiego

zmarłego 11 marca 1860 r.,

Maryi z hr. Wielopolskich ks. Jabłonowskiej

zmarłej 5 marca 1870 r.,

Stanisława księcia Jabłonowskiego,

byłego kapitana wojsk polskich, zmarłego 16 sierpnia 1878 r.,

na które się Krewnych, Znajomych i pobożną Publiczność zaprasza.

PENSYONOWANY

ADJUNKT

Ministerstwa spraw wewnętrznych, obznajomiony z przepisami politycznemi i sądowemi, wydawca kilku podręczników prawno-politycznych, władający prócz rodzinnym językiem polskim, także językiem niemieckim, w średnim wieku, nieżonaty, poszukuje posady **przełożonego** lub **sekretarza** na większym dworskim obszarze, lub też innej odpowiedniej posady. — Propozycye uprasza się pod lit. **W. Z.** poste restante **Wien**, VII., Neustiftgasse. (674-1 3)

Ziemniaki

„niebieskie olbrzymy“, b. plenne, sprzedaje Zarząd dóbr w Rożniatowie, p. Zarzecze, po cenie 2 złr. 50 ct. za 50 kg. wraz z workiem i odstawą do stacyi kolejowej Jarosław. (671)

Do wydzierżawienia

od 1 października b. r. w jednem z **najkorzystniejszych** miejsc Krakowa cały dom dwupiętrowy, urządzony na hotel; parter obejmuje 6 sal i 3 gabinety restauracyjne. Oferty pod lit. *G. G.* przyjmuje do 1 maja b. r. Administracya „Czasu“ (672 1 2)

SKŁAD POWOZÓW

Feliksa Kaczorowskiego

w Krakowie, ul. Smoleńska Nr. 15,

ma na sprzedaż powozy nowe i używane. (632-4 4)

Biuro Gazet i Ogłoszeń

A. Olszewskiego,

Lwów, ul. Kilińskiego Nr. 2,

poleca wielki wybór **książeczek do nabożeństwa** od 60 ct. do 10 złr; zamówienia z prowincyi zaraz załatwia;

przyjmuje: **prenumeratę** na wszystkie czasopisma europejskie codzienne i peryodyczne, które dostarcza do domu swoimi kolporterami; i **ogłoszenia** do wszystkich pism, obliczając je ile możności najtaniej, i ręcząc za staranne i punktualne wykonanie zleceń. (467 6 6)

!Bardzo ważne!

Drożdże prasowane

najlepszej i najpierwszej w Europie fabryki pp. **Mautnera i Syna w Wiedniu**, przychodzą co dzień świeże do **Krakowa do handlu** (664 2 2)

Jana Nagla

przy Rynku głównym,

jako do głównego składu dla zachodniej Galicyi.

Tenże handel poleca również prawdziwe **tureckie powidła i śliwki**, oraz wszelkie inne **towary kolonialne.**

Na Wielki Tydzień

Nabożeństwo kościelne po polsku, oraz po polsku i po łacinie, bez oprawy i w oprawie;

Officium Hebdomadae Sanctae

bez nut i z nutami, w oprawie w płótno ang. i w wyborowy szagryn;

Quainzaine de Paques

w oprawie, drukiem drobnym lub większym

poleca

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Dr. Wład. Miłkowskiego

w Krakowie. (700-1-)

Bardzo tanie

POŻYTECZNE I POUCZAJĄCE

pismo ludowe ilustrowane:

„NOWY DZWONEK“

wychodzi **rok drugi** w Krakowie pod redakcyą *X. M. Dziurzyńskiego*, i kosztuje rocznie tylko: **2** złr. **50** cnt, półrocznie: **1** złr. **25** cnt.

Kto pragnie oświaty ludu w duchu prawdziwie katolickim, niech to pismo zaprenumeruje.

Adres: Redakcya „Nowego Dzwonka“, Kraków, ul. Pijarska pod l. 5. (513-10-10)

Inteligentna Polka do towarzystwa lub zastąpienia pani, po szukuje posady. Wiadomość w **Biurze Stefanii Szurek w Krakowie, Rynek gł. l. 23,** bez opłaty biurowej. (362 6 10)

GOSPODARZ

teoretycznie i praktycznie wykształcony, który zarządzał większemi majątkami, rozumiejący wszelkie gałęzie gospodarstwa, mogący się wykazać najlepszemi poleceniami poszukuje odpowiedniej posady od 1go lipca lub wcześniej. — **F. O.** poste restante **Szczucin** przez **Tarnów.** (649-3-3)

Hemoroidy

leczą się radykalnie przez użycie Pigułek i Maści **Dra Lebel** w Paryżu. 45 lat powodzenia. — **W Krakowie** w aptekach *PP. J. Trauczyńskiego (J. Śleczkowskiego), K. Wiszniewskiego, Redyka* i *E. Hellera*; we **Lwowie** w aptekach *PP. P. Mikolascha, Ruckera* i *Wiewiórskiego.* (6-11-)

Mam pareset korcy Championów

do sprzedania. — **Zarząd ekonomiczny w Zwierniku, p. Pilzno.** (650-3 3)

L. MAKOWSKI

ZAKŁAD WYROBÓW

RYMARSKICH i SIODLARSKICH

w Krakowie,

ulica św. Tomasza pod L. 20,

poleca swój magazyn zaopatrzony w wielki wybór **gotowych uprzęży**, jakoteż **przyborów do podróży**, oraz podejmuje się reperacyj. (631 4-4)

Domek z ogrodem

w **Nowej wsi narodowej** pod Nr. 18 (niedaleko za rogatką Łobzowską), jest zaraz do sprzedania lub wynajęcia. — Wiadomość na miejscu, i u Wgo *Tenglera* w Krakowie, przy ulicy Karmelickiej pod Nr. 54. (663-2-7)

Cognac

stary, destylowany z **wina własnego chowu,** dostarcza **opłatnie** 4 butelki za 6 zła., 2 litry za 8 zła., **młody** 2 litry za zła. 4 80, **Benedykt Hertl,** właściciel dóbr, zamek **Golitsch** przy **Gonobitz** w Styryi. (68-15-52)

Fabryka smacznych holenderskich **likierów.**

SKŁAD FABRYCZNY **w WIEDNIU,** I., Kohlmarkt Nr. 4.

Dla wygody Szan. Publiczności można nabyć likiery prawdziwe także u znanych słynnych firm, przyczem zwraca się uwagę, że moje holenderskie likiery wyrabiane są tylko w Amsterdamie, oprócz więc Amsterdamu nie posiadam fabryki ani w Austryi-Węgrzech, ani gdzieindziej.

WYNAND FOCKINK

firma założona 1679.

Król. Niederlandzki, ces. król. austryacki nadworny dostawca, i wielu innych europ. dworów.

Jedyna fabryka w Amsterdamie.

(197 6)

Alojzy Reissmann,

właściciel winnic i hurtownik win

w Bernie mor.,

wysyła opłatnie do stacyi kolejowej kupującego moje ogólnie znane stare, prawdziwe wina (ściśle naturalne) białe i czerwone (bardzo ciemne) z beczką 100 litrów 35 zła., w beczkach posłanych przez kupującego o 3 zła taniej. (518-6 20)

Na żądanie wysyła poprzednio próbki.



Przy nadchodzącej porze wiosennej i letniej polecam Szanownej Publiczności mój **obficie zaopatrzony skład**

humpoleckich modnych materyj na ubrania

letnich pakłaków i szewiotów z czystej owczej wełny, również materyj dla **sokołów,** na **háweloki,** dla **turystów, leśniczych, straży ogniowych** i **urzędników,** za poręczeniem dobrego gatunku i po tanich cenach. Obsługa szybka. Próbki w wielkim wyborze darmo i opłatnie. — Wysyłka za zaliczką.

Karol Kocian,

Tuchmanufaktur und erstes Versandtgeschäft in **Humpolec** (Böhmen).

Firma odznaczona na pierwszej jubileuszowej wystawie w Pradze, Filipopolu i wielu innych wystawach prowincyonalnych. (698-1-12)

Pierwsza Tokajska Fabryka Koniaku w Tokaju.



Tokajski herb miasta rejestr. znak ochronny.

8 medali złotych na pierwszych wystawach.

P. T.

Niniejszem mamy zaszczyt donieść, że **odebraliśmy** p. *A. Rosenthalowi* we Lwowie nasze zastępstwo.

Prosimy zarazem **dla swego własnego bezpieczeństwa** przyjąć do wiadomości, że

my tylko sami, zresztą nikt w Tokaju, posiadamy fabrykę koniaku,

i że **nasze** wyroby **wyłącznie**

są prawdziwym tokajskim koniakiem.

Wszyscy inni fabrykanci i odprzedający, oznaczający swój wyrób jako „tokajski koniak“, popełniają rozmyślnie **fałszerstwo,** gdyż ich koniak **nie** jest wyrabiany w **Tokaju.**

Wobec prawa są oni zatem

naśladowcami i fałszerzami,

przeciw którym przeprowadzamy **procesa** i żądamy **konfiskaty.**

Prosimy zatem, ażeby we **własnym interesie** przy zakupnie tokajskiego koniaku uważano zawsze na (606-1 8)

powyższy tokajski herb miasta jako nasz znak ochronny.

Z wysokim szacunkiem

Erste Tokajer Cognac-Fabrik in Tokaj.

Najmodniejsze ANGIELSKIE **parasolki**

w wielkim wyborze

otrzymał

E. SMIDOWICZ

w Krakowie, Sukiennice l. 29.

(588-2-3) **„Ceny jak najniższe.“**

Dom Hermann-Lachapelle J. BOULET i SPŁ. Następcy

31—33, ul. Boinod, — PARYŻ

KRZYŻ LEGII HONOROWEJ W ROKU 1888.

Cztery medale złote na powszechnej Wystawie 1889 r., kl. 49, 50, 52, 64.

MASZYNY NIEUSTANNE

DO ROBIENIA

NAPOJÓW GAZOWYCH

WODY SELCERSKIEJ, LIMONIADY, WODY SODOWEJ, WIN MUSUJĄCYCH.



JEDYNE SREBRZONE WEWNĄTRZ

SYFONY

wszelkich kształtów i kolorów.

ZNACZNA ZNIŻKA CEN TAKOWYCH.

Wysyłka franco szczegółowych prospektów. (208-4-10)

Zarząd młynów parowych Maurycego Barucha

w Podgórzu

zawiadamia Szanow. Publiczność, że na nadchodzące **święta Wielkanocne** zaopatrzył magazyny swoje przy młynach parowych we **wyborową i suchą mąkę pszenną** i **krupy jęczmienne,** które począwszy od 5 kilogr. po cenach fabrycznych sprzedaje.

Dla dogodności Szanownej Publiczności w odleglejszych okolicach Krakowa zamieszkałej — zarząd powierzył sprzedaż mąki p. **Ludwikowi Jędrzejaszowi przy ulicy Szczepańskiej** i p. **Maurycemu Silbermannowi przy ulicy Długiej L. 7.** (534 4-4)

Zarząd ma niepłonną nadzieję, że Szanowna Publiczność przeniesie wyrób krajowy, nie ustępujący ani w gatunku ani w cenie fabrykatom pozamiejscowym, i zechce jak dotychczas się zaopatrywać w takowy, tak na nadchodzące święta, jak i nadal.

Zarząd.

Na zbliżające się święta Wielkanocne!

Dla uczynienia podłogi piękną, połyskującą i trwałą, polecają:

- **MASĘ WOSKOWĄ** własnego wyrobu, jedno pudełko ½ kilograma tylko **50** centów;
- **MASĘ FRANCUSKĄ** do posadzek;
- **GLAZURĘ BURSZTYNOWĄ** do lakierowania;
- **SZCZOTKI** do zapuszczania i froterowania podłogi; jak również
- **ROGÓŻKI, CERATY i LINOLEUM** JP. (595 2-5)

Reim i Friedrich,

skład farb i handel różnych materyałów

„pod czar-  nym psem“

w Krakowie, ulica Floryańska L. 45.

Nasiona do siewu oraz Nawozy sztuczne

SPRZEDAJE

pod gwarancyą najlepszej jakości

ZWIĄZEK HANDLOWY KÓŁEK ROLNICZYCH

w KRAKOWIE, ul. Pijarska, 4.

Koniczyna czerwona krajowa i bez kanianki!

Nawozy sztuczne **kontrolowane przez stacyę!**

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. (536-5-10)

R. Tschörner

pierwszy berneński chemiczny zakład czyszczenia i farbowania

rozprutej i nierozprutej **garderoby, atłasów, materyj meblowych** itp. zwraca się do swej Szan. Klienteli z uprzejmą prośbą, ażeby potrzebne na

porę wiosenną

przedmioty, wymagające **przefarbowania, odczyszczenia, prasowania** lub **apretury,** zechciała o ile można najrychlej oddać do składu

w Krakowie przy ulicy Szewskiej l. 10.

Punktualne i najlepsze wykonanie. (404-6-6)



Tylko prawdziwe szlachetne kamienie w oprawie:

GRANATY, AMETYSTY, TOPAZY, MOLDAWITY AGATY itp.

CZESKA AJENCYA

Ferdynanda Hoffmanna w Krakowie przy ul. Grodzkiej Nr. 26. (168-309-)

AUG. DENIZOT,

POZNAŃ 3, św. Łazarz,

POLECA:

Drzewa i krzewy owocowe wysokopienne, piramidalne, szpalerowe i t. d.

Drzewa i krzewy ozdobne.

Drzewa alejowe.

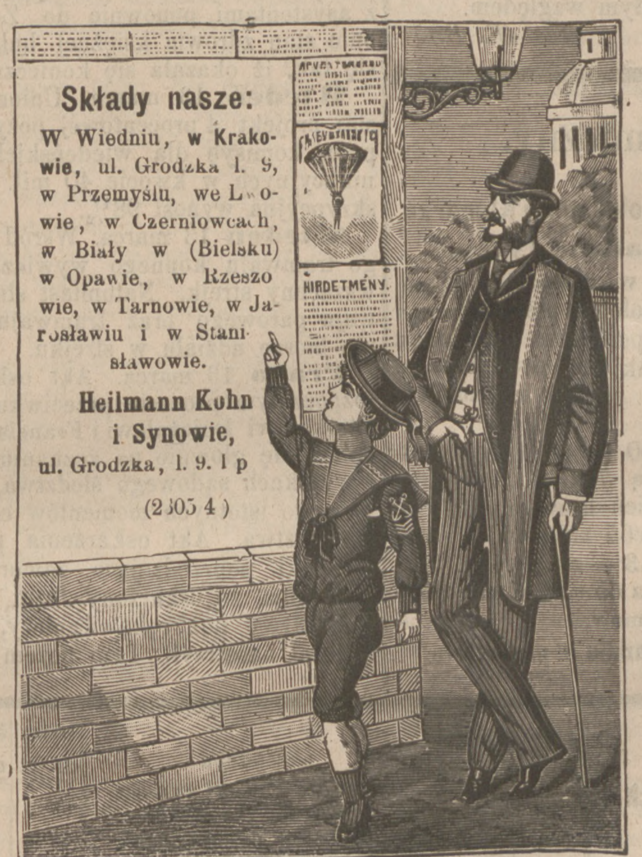
Niskie i wysokopienne **róże** w najnowszych i najpiękniej. odmianach.

Konifery, szparagi, truskawki.

Drzewa płaczące i konifery do obsadzania grobów.

Wysadki na żywopłoty i t. p. i t. p.

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. (582-3 3)



Składy nasze:

W Wiedniu, w Krakowie, ul. Grodzka l. 9, w Przemyślu, we Lwowie, w Czerniowcach, w Biały w (Bielsku) w Opawie, w Rzeszowie, w Tarnowie, w Jarosławiu i w Stanisławowie.

Heilmann Kohn i Synowie,

ul. Grodzka, l. 9. I p.

(2305 4)

Tylko we filii wiedeńskiej

Heilmanna Kohna i Synów

w Krakowie, ul. Grodzka l. 9, I. piętro, dostać można

najtaniej najmodniejsze i najlepsze **Ubrania męskie i dziecinne. z materyj krajowych i zagranicznych.**



KLYTHIA FETTPUDER

DLA PIELĘGNOWANIA CERY

UPIĘKSZENIA UDELIKATNIENIA CERY

najgustowniejszy puder toaletowy, balowy i salonowy, biały, różowy i żółty,

chemicznie zbadany i polecony przez Dra J. J. Pohla, c. k. profesora w Wiedniu.

Uznania z najlep. kół dołaczone do każdej paczki.

Cena pudełka 1 złr. 20 ct. Rozsyłka za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem gotówki. (186-14-48)

GOTTLIEB TAUSSIG,

Główny skład w Wiedniu, I., Wollzeile 3.

Mają do nabycia w **Krakowie:** A. Schultz, E. Smidowicz, J. Zaplatalski, Bracia Bilewscy i Filip Eile; w **Tarnowie:** M. Fleischer jun.; w **Przemyślu:** M. Bartischan, A. Spachner, i prawie wszystkie składy parfumeryj, towarów aptecz. i apteki.

Czcionkami Drukarni „Czasu.“

Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku.

Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*

Józef Rudnicki w Krakowie, Rynek, poleca na obecną porę: Wielki wybór najnowszych krawatek, oraz chustki jedwabne na szyję. (2778-12-)